KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. niszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, SOBOTA 22 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 200.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

Popłoch na giełdach amerykańskich

Widmo nowej katastrofy gospodarczej.

LONDYN, 21.7. Wczoraj obok znacznej zwyżki kursu dolara, który w Nowym Jorku doszedł przy zamknięciu do 4.65 nastąpiła szalona zniżka cen akcyj i surowców w Ameryce, przypominająca katastrofalny krach z roku 1929.

Ogółem wysprzedano 8 miljonów akcyj. Na rynku zbożowym spadek cen był niezwykle gwałtowny. Cena pszenicy spadła w Chicago od 15 do 13 centów. Cena owsa do 6 i pół centów.

W związku z zawrotną spekulacją giełdową w Nowym Jorku i Chicago krążą pogłoski o przymusowem zamknięciu tamtejszych giełd na kilka dni, aby położyć kres spekulacji.

Dyrektorzy giełdy zbożowej w Chicago na żądanie rządu ogłosili przymusowe granice fluktuacji w sprzedaży zbóż.

Zdaniem amerykańskich kół przemysłowych powodem krachu jest niewspółmierność między ruchem cen a konsumcją. O ile w ciągu najwyżej 1—2 miesięcy płace nie zostaną podwyższone do właściwego poziomu, będziemy świadkami strasznego kryzysu — twierdzi wysoki urzędnik gospodarczy dr. Johnson — wysuwając następujące zalecenia:

1) maksymalnie 35 godzin pracy tygodniowo dla robotników, zatrudnionych w przemyśle;

2) 40 godzin pracy tygodniowo dla pracowników biurowych;

3) minimalna płaca w wysokości 40 centów za godzinę pracy niewykwalifikowanego robotnika;

4) minimalna płaca 15 dolarów tygodniowo dla pracowników biurowych.

CHICAGO, 21.7. W związku z paniką, która ogarnęła wczoraj tutejszą giełdę zbożową, pociągając za sobą niesłychaną zniżkę cen i ogłoszono tu zawieszenie obrotów zbożem na dzień dzisiejszy.

Takież decyzje zapadły w Minneapolis i Kansas City i Duluth w stanie Minnesota. Wprowadzenie ograniczeń we fluktuacji cen zboża na czas nieograniczony powitano w kołach zainteresowanych z uznaniem.

Gen. Balbo

U PREZYDENTA ROOSEVELTA W WASZYNGTONIE.

WASZYNGTON, 21.7. — Gen. Balbo i 10 najstarszych lotników jego eskadry przybyło do Waszyngtonu aeroplanami marynarki amerykańskiej. Lotników włoskich przyjęto salwą 19 strzałów armatnich. Na lotnisku były zgromadzone olbrzymie tłumy publiczności, które owacyjnie witały gen. Balbo i jego towarzyszów.

Balbo po przyjęciu raportu od warty honorowej, wraz z pozostałymi lotnikami włoskimi, udał się do hotelu, a następnie do Białego Domu, gdzie prezydent Roosevelt podejmował lotników śniadaniem.

Po wizycie w Białym Domu gen. Balbo i jego towarzysze odjechali koleją do Nowego Jorku.

Bojkot swastyki

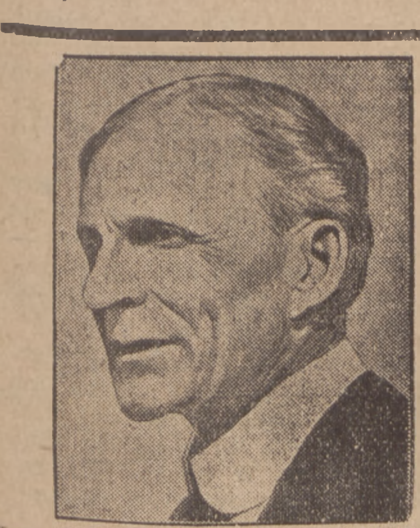
W PORCIE DUNKIERCE.

HAMBURG, 21.7. Statek „Alimmia“, należący do towarzystwa okrętowego bremeńskiego, zawiadomił zarząd towarzystwa, że musiał opuścić port w Dunkierce bez ładunku, gdyż robotnicy portowi oświadczyli, że nie będą ładować towarów na okręt, płynący pod flagą ze swastyką hitlerowską.

Żydowskie demonstracje

PRZECIWKO NIEMCOM.

LONDYN, 21.7. Wczoraj odbyły się liczne demonstracje żydowskie przeciw Niemcom hitlerowskim. Około 40.000 żydów wszystkich dzielnic Londynu, głównie wschodniej, przeciągnęły przez Londyn, by wziąć udział w meetingach. Na znak żałoby wszystkie sklepy żydowskie w Londynie były przez cały dzień zamknięte. W pochodach wzięli również udział katolicy londyńscy w liczbie kilku tysięcy.



Król samochodowy Henryk Ford w dniu 30 lipca obchodzi 70 rocznicę swych urodzin.



AMERYKANIE W EUROPIE.
Z lewej syn prezydenta Roosevelta odlatuje z lotniska Le Bourget w Paryżu do Londynu. Z prawej znany bankier amerykański Pierpont Morgan, przebywający obecnie w Londynie w sprawie stabilizacji walut.

LOTNICY SOWIECCY

O LOTNICTWIE POLSKIEM.

WARSZAWA, 21.7. Dziś o godz. 11.10 rano na lotnisku mokotowskiem wylądowali lotnicy sowieccy Ingaunis, Turżański, inż. Pawłow i inż. Mienzinow, którzy wczoraj wylecieli do Dęblina i Krakowa. Start ich z Krakowa do Warszawy nastąpił o godzinie 8 rano.

Lot swój odbyli oni na samolocie „Fokker“, należącym do polskich linji lotniczych „Lot“. Samolot ten został wykonany całkowicie w kraju. Dwupłatowce sowieckie, na których przylecieli lotnicy do Polski, pozostały w hangarach na lotnisku wojskowem na Okęciu.

Po półgodzinnym odpoczynku lotnicy udali się samochodami na miasto. Byli oni podejmowani dziś śniadaniem o godz. 12.30 w poselstwie sowieckiem. O godzinie 5 poseł sowiecki Antonow Owsiejenko wydał w poselstwie obiad na cześć polskich lotników wojskowych, o godzinie 8 wieczorem odbył się pożegnalny bankiet wydany na cześć gości przez departament lotnictwa cywilnego w Ministerstwie komunikacji.

Jutro w rannych godzinach oczekiwany jest start obu samolotów sowieckich zpowrotem do Moskwy na zakończenie zlotu gwiaździstego. Sądząc z uzyskanych przez nich w drodze czasów, obaj piloci, zarówno Ingaunis, jak i Turżański, mają szanse zdobycia pierwszych miejsc w zlocie gwiaździstym. Ingaunis przebył drogę z Charkowa do Moskwy, a stamtąd przez Lwów do Warszawy z doskonałą szybkością oraz regularnością lotu. Również i Turżański drogę z Homla do Moskwy, a stamtąd przez Witebsk do Warszawy przebył ściśle według swoich przewidywań.

Obaj lotnicy nie szczędzą słów zachwytu dla wspaniałej organizacji i rozbudowy polskiego lotnictwa. Stwierdzili oni wysoki poziom wyszkolenia naszych lotników wojskowych, doskonały stan techniczny naszych samolotów i co najważniejsze dowiedzieli się, że lotniczy przemysł nasz jest samowystarczalny i buduje płatowce konstrukcji, dotychczas niedoścignionej. Szef lotnictwa sowieckiej Ukrainy, Feliks Ingaunis, kilkakrotnie wyrażał przekonanie, że stosunki lotnicze tak sympatycznie nawiązane nie skończą się na tych wizytach i że polscy i sowieccy lotnicy coraz częściej będą się wzajemnie odwiedzać.

W sferach lotniczych omawiana jest szeroko możliwość urządzenia wspólnej imprezy polsko - sowieckiej z ewentualnym udziałem lotników czechosłowackich. Nie jest wykluczone, że sprawa udziału lotników sowieckich w międzynarodowych zawodach, które odbędą się w Warszawie, ulegnie jeszcze ponownemu zbadaniu. Przewiduje się, że jeśli nawet lotnicy sowieccy nie wezmą udziału w tych zawodach, to przylecą do Warszawy w charakterze gości.

Bomba z samolotu

SPADŁA NA PODWÓRZE.

WARSZAWA, 21.7. Wielkie poruszenie we wsi Jazgarzew pod Piasecznem wywołała wiadomość o bombie, którą znaleziono na podwórzu zagrody Agnieszki Paradowej. Zawiadomiono miejscowy posterunek policji, który ustalił, iż jest to bomba samolotowa z zapalnikiem. Przy zastosowaniu wszelkich koniecznych ostrożności, bombę przewieziono do Warszawy do zakładu pirotechnicznego.

Dochodzenie stwierdziło, iż bomba oderwała się ubiegłej nocy około godz. 11.30 z przelatującego nad wsią samolotu. Jako to był samolot — nie ustalono.

Aresztowanie

SPISKOWCÓW W TOKJO.

LONDYN, 21.7. Z Tokjo donoszą, że policja polityczna aresztowała ogółem 120 osób pod zarzutem należenia do spisku przeciwko członkom gabinetu gen. Saito.

Nowa przerwa

W LOCIE MATTERNA.

LONDYN, 21.7. Z Nowego Jorku donoszą, że samolot sowiecki, na którym odbywał dalszy lot James Mattern, musiał dokonać lądowania w pobliżu Nome na Alasce. Lotnik wyszedł z wypadku bez szwanku.

Zderzenie dwu pociągów

RZYM, 21.7. Z Beneventu donoszą, że na dworcu Solopaca zderzyły się dwa pociągi osobowe. Sześć osób poniosło śmierć na miejscu, 20 doznało ciężkich obrażeń.

Proces o podpalenie

REICHSTAGU.

BERLIN, 21.7. Z kół urzędowych donoszą, że śledztwo w sprawie podpalenia Reichstagu zostało ukończone. Akta sprawy będą przekazane naczelnemu prokuratorowi. Proces spodziewany jest w połowie września.

Post przerwał lot

wskutek katastrofy na Alasce

NOWY JORK, 21.7. Samolot amerykańskiego lotnika Willey'a Posta, odbywającego rekordowy lot wokół kuli ziemskiej, uległ katastrofie.

Z powodu gęstej mgły i deszczów Post stracił orjentację i w pobliżu miejscowości Flat na Alasce dokonał przymusowego lądowania.

Smigło samolotu jest uszkodzone.

Przelot Posta nad Syberją wschodnią i morzem Beringa odbył się w najgorszych warunkach atmosferycznych. Lotnik musiał walczyć z burzą, przebijając się przez mgłę i t. d.

Post natychmiast zarządził naprawę swego samolotu, której mają dokonać w Fairbanks.

Lotnik ma nadzieję, że będzie mógł wyruszyć w dalszą podróż jutro rano.

W takim razie Post miałby jeszcze wszelkie szanse pobicia własnego rekordu światowego.

Ponure zbrodnie upiora z Łowicza

Co mówi Ensztajn o swoich przestępstwach.

WARSZAWA, 21.7. — „Wampir z pod Łowicza" schwytany!

Od trzech tygodni cała niemal Polska z gorączkowem zaciekawieniem śledziła postępy poszukiwań policyjnych tajemniczego a nieuchwytnego zbrodniarza, który **dopuszczał się ohydnych gwałtów na nieletnich dziewczętach i krwawemi śladami znaczył swą włóczęgę po okolicach podwarszawskich.**

Żywo stanęły w pamięci ohydne zbrodnie upiora z Düsseldorfu, który zdołał wstrząsnąć nerwami całej Europy. Gdyby nie szybkie zlikwidowanie straszliwej działalności obłąkańca z pod Łowicza, kto wie, czy nie przyćmiłby on smutnej sławy Kürtena.

Schwytanie, jak to już doniósł wczorajszy „Kurjer Zachodni", było dziełem przypadku. Jedna z jego ofiar **13-letnia Zosia Rozenówna poznała go na ulicy we Włocławku** i wskazała policjantowi.

Zbrodniarz próbował uciekać. Dogonił go tłum.

N wstępnych badaniach schwytany **— 20-letni zaledwie Tadeusz Ensztajn — przyznał się początkowo tylko do dwu zbrodni.**

Potwierdził mianowicie opowiadanie Zosi Rozenówny o tem, jak ją **oraz 14-letnią Kazię Pietrzakówne wyprowadził w pole pod Nieszawę.**

Tam dokonał gwałtu na Pietrzakównie. **Rozenówna zdołała uciec.** Nieszczęśliwa ofiara gwałtu nie wróciła do domu — przejęta wstydem, błąkała się po okolicy. Odszukano ją u pewnego gospodarza w powiecie Lipnowskim, gdzie wstąpiła na służbę.

Wygląd Ensztajna nic nie zdradza wyrafinowanego zbrodniarza. **Jest to młodzieniec niewysokiego wzrostu szczupły, blondyn o twarzy pociągłej.** Tylko w oczach dopatrzeć się można jakichś niesamowitych błysków.

Urodził się w Płocku. **Jest synem nieznanego ojca. Matka jego była zniewolona w roku 1913 przez żołnierzy rosyjskich.**

Wkrótce po urodzeniu Ensztajn był oddany do sierocińca w Łodzi, gdzie się wychowywał.

W toku długiego badania w wydziale śledczym policji włocławskiej Ensztajn przyznał się do wielu zbrodni. **Zeznania jego były rewelacyjne.** Okazało się z nich, że oto wypadek oddał w ręce sprawiedliwości oddawna poszukiwanego **„wampira z pod Łowicza".**

Prócz gwałtu pod Nieszawą Ensztajn ma na sumieniu **zamordowanie 40-letniej Marjanny Liszewskiej pod Poniewem koło Włocławka, usiłowanie zniewolenie i morderstwo Aleksandry Perzynówny pod Łowiczem, która do dziś przebywa w szpitalu, usiłowanie zgwałcenia 14-letniej Anieli Okruchówny i 13-letniej Anieli Podraszkówny we wsi Niedźwiadek.**

Zbrodniarz z chwilą, gdy się przyznał, z całym cynizmem, a nawet jakby z satysfakcją, opowiada dzieje potwornych swych czynów.

Wymienia przytem wspólnika, jakiegoś „Józka" niewiadomego nazwiska. Usiłuje on podzielić się odpowiedzialnością. Nie jest wykluczone, że cała historja z owym Józkiem jest zmyślona, aczkolwiek wszczęto **poszukiwania tajemniczego kamrata.**

Po zbrodniach w okręgu łowickim Ensztajn, zrozumiawszy, że jest otoczony kordonem poszukującej policji, postanowił wymknąć się z sieci, co mu się udało. **Podążył na północ i oparł się w okolicach Włocławka.**

Wczoraj Ensztajn przewieziony był pod eskortą do Łowicza. Tam miała nastąpić konfrontacja z jego ofiarami.

Lotem błyskawicy rozeszła się **wieść, że straszny upiór Łowicza ma przybyć.** Na stacji zebrały się tłumy. Wyjątkowej energji policji zawdzięczać należy, że nie doszło do zlinczowania zbrodniarza, aczkolwiek tłum miast postawę pełną grozy.

Skutego kajdanami wprowadzono Ensztajna na salę szpitalną, gdzie leży ciężko chora po przejściach Perzynówna. Zaledwie ukazał się w progu, nieszczęśliwa dziewczyna dostała ataku obłędnego strachu. Odpychając od siebie wyciągniętemi rękoma straszliwe widmo, poczęła krzyczeć:

— To on, to on! Ratunujcie!

Zbladła jak papier i zemdlała.

Konfrontacja wydała efekt, nie ulegający żadnej wątpliwości. Łotra odprowadzono natychmiast do publiskiej komendy powiatowej. Przyprowadzone tam dwie inne ofiary. Okruchówna i Podraszkówna, poznały go również.

W drodze powrotnej do Włocławka na dworcu w Łowiczu po raz drugi omal **nie doszło do samosądu.** Policja z trudem zdołała przeprowadzić zbrodniarza do wagonu.

Ensztajn, udając się na swe straszliwe wyprawy **uzbrajał się w żelazny kołek od brony.** Tem narzędziem zamordował Liszewską pod Poniewem, w ten sam sposób — uderzeniami w tył głowy — usiłował zgładzić Perzynównę. Przypomnieć należy, że osławiony upiór z Düsseldorfu mordował swe ofiary młotkiem, również uderzeniami w tył głowy.

W sprawie zamordowania Liszewskiej zbrodniarz podał wszystkie najdrobniejsze szczegóły zbrodni. Jest obdarzony zadziwiającą pamięcią. Przewieziony do Poniewa wskazał najdokładniej miejsce, gdzie pozostawił zabitą.

Ile zbrodni posiada Ensztajn na sumieniu, trudno w tej chwili powiedzieć, należy bowiem przypuszczać, że nie do wszystkiego się przyznał.

Sam zresztą oświadczył policji: **„Ja się jeszcze namyślę, jak sobie coś przypomnę, to wam powiem".**

Ensztajn osadzony został w więzieniu we Włocławku. Poddany będzie badaniom psychjatrycznym.

Podpisanie konkordatu

między Rzeszą a Watykanem.

CITTA DEL VATICANO, 21.7. Konkordat pomiędzy Rzeszą niemiecką a Stolicą Apostolską został podpisany. Konkordat podpisali wicekanclerz von Papen i kardynał Pacelli.

BERLIN, 20.7. Wicekanclerz Papen w wywiadzie z korespondentem specjalnym kilku większych dzienników niemieckich oświadczył, że dopiero rząd narodowych Niemiec potrafił stworzyć odpowiednią platformę dla owocnej współpracy między kościołem i państwem. Wśród czynników na których oparty został program odrodzenia narodu niemieckiego, szczególnie ważna rola przypada religji.

Wicekanclerz podkreślił następnie, że Watykan bez wahania przystąpił do zawarcia konkordatu z nowemi Niemcami w przekonaniu, że kościół musi udzielić pomocy każdemu, kto podejmie walkę z bolszewizmem zi bezbożnictwem.

Co się tyczy stosunków między państwem i kościołem ewangelickim, kanclerz zapowiedział, że uregulowane one zostaną na tych samych podstawach, jak z kościołem katolickim, przyczem również ściśle rozgraniczone zostaną sfery wpływów kościoła i państwa.

W zawarciu konkordatu i paktu czterech w stolicy faszystowskich Włoch, wicekanclerz widzi wreszcie dowód, że z Niemiec i Włoch wyszły idee, na których oprze się budowa nowej Europy. Okoliczności te przyczynią się do zacieśnienia węzłów duchowych między obu krajami, mającemi zresztą w zakresie polityki zagranicznej tylko nieliczne punkty styczności.

Henderson u Hitlera

Rozmowa trwała około godziny.

BERLIN, 21.7. Henderson w godzinach wieczornych przybył samochodem do Monachjum. Przyjazd jego opóźnił się z powodu dwukrotnej przerwy w podróży, wywołanej defektem motoru.

Henderson udał się niezwłocznie po przyjeździe do hotelu „Regina - Palace", gdzie oczekiwali go Hitler i Neurath.

Konferencja rozpoczęła się o godz. 20 i trwała 50 minut. Komunikat, ogłoszony przez biuro Conti, podkreśla, że w rozmowach, odbytych w Berlinie i Monachjum, określono stanowisko Niemiec wobec punktów sprecyzowanych przez Hendersona przed odroczeniem konferencji rozbrojeniowej. W ten sposób stało się możliwem kontynuowanie wymiany zdań o zagadnieniu rozbrojenia, zmierzającem do zawarcia konwencji.

Zdaniem kół dobrze poinformowanych, poruszona przez Hendersona myśl spotkania między Hitlerem i premjerem Daladier wymaga jeszcze dalszych przygotowań w drodze dyplomatycznej.

Socjalistyczny program

odrodzenia Francji.

PARYŻ, 21.7. W związku z odbytym niedawno kongresem stronnictwa socjalistycznego, socjalista Montagnon, deputowany Paryża, ogłosił odezwę do swych wyborców, w której wysunął następujące tezy zasadnicze:

Epoka dzisiejsza wymaga nie analizy filozoficznej, lecz czynów. Należy odrzucić przestarzały system parlamentarny i zreorganizować państwo, którego obrona jest zupełnie źle postawiona. Dzisiejsze rządy są niezdolne do rozwiązywania wielkich bieżących zagadnień gospodarczych.

Montagnon uważa za konieczny warunek odrodzenia Francji odmłodzenie jej ducha i zapowiada, iż na jesieni razem z Thomasem zwoła szereg zgromadzeń w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z masami. Ziarno faszyzmu francuskiego — stwierdza dalej Montagnon — wzeszło na gruncie socjalizmu. Przyszłość pokaże, czy gleba francuska będzie sprzyjać jego rozwojowi. Niektóre zjawiska psychiki francuskiej każą przypuszczać, iż faszyzm jest we Francji skazany raczej na niepowodzenie — pamiętać należy o wielkiem przywiązaniu mas do ustroju parlamentarnego. W każdym razie — stwierdza odezwa — jeśli chodzi o zmianę ustroju Francji, ferment z dziedziny teorji wkraczać zaczyna w dziedzinę czynu.

Piękna lekarka chorób kobiecych.

Pikantna sensacja małomiasteczkowa.

Niezwykłą wprost, a jednocześnie niepozbawioną wielkiej pikanterji sensację ma w tej chwili powiat Węgrowski.

Oto na wiosnę tego roku do osady Sadowne przybyła i zamieszkała na okres letni lekarka dr. Marja Dobek z Warszawy. Wkrótce młoda lekarka, której specjalnością były choroby kobiece, zyskała sobie duży rozgłos i uznanie. Praktyka jej rozrastała się z dnia na dzień, a poczekalnia wypełniona była codziennie liczną rzeszą chorych.

Duży osobisty wdzięk i niezwykle miłe obejście wywierały na otoczenie wprost magnetyczny wpływ.

Mało tego. Jej urocza postać wznieciła płomienie uczuć w sercach kilku młodzieńców, wśród których na pierwszy plan wysunął się młody i zamożny ziemianin.

Młodych widywano często razem i miejscowa opinja publiczna widziała w nich przyszłą parę małżeńską.

Aż nagle w tych dniach stało się coś, co poruszyło silnie Sadownem i okolicą w dużym promieniu.

Oto dr. Marja Dobek zniknęła nagle w wielce tajemniczych okolicznościach. Mimo dochodzeń i dociekań poszukiwań i śledztw, nic nie zdołano wyjaśnić. Najbardziej zrozpaczony był ów młody ziemianin, uważany powszechnie za narzeczonego zaginionej.

Prawdziwy jednak grom z nieba uderzył onegdaj.

Oto ni mniej, ni więcej, tylko okazało się, że doktór Marja Dobek była przebranym za kobietę mężczyzną oszustem grasującym od pewnego czasu po małych osadach i miasteczkach.

W Warszawie istotnie znajduje się młoda lekarka, p. dr. Marja Dobek. Ukończyła ona studja medyczne w Paryżu dość niedawno. Po powrocie do Warszawy została ona okradziona. Złodziej, oprócz pieniędzy i garderoby zabrał jej również dowody osobiste i świadectwa lekarskie. Raz już policji na Kresach udało się zdemaskować oszusta, który jednak zdołał zbiec.

Widocznie i w Sadownem, zorjentowawszy się, że grozi mu niebezpieczeństwo, zdołał zbiec w porę.

Zastanawiający jest fakt, że oszust ten posiadał tak dużą dawkę „kobiecości" w swym wyglądzie, że nikt nie podejrzewał podstępu. Również orjentuje się bardzo dobrze w tajnikach medycyny — wszystkie jego recepty były bez zarzutu, a djagnozy postawione poprawnie.

Najbardziej w tej niezwykłej historji ucierpiał zdradzony „narzeczony", który po wyjaśnieniu wszystkiego z rozbitem sercem szybko wyjechał z okolic rodzinnych w kilkumiesięczną podróż...

Napad komunistów

W CZARNYCH KOSZULACH.

LONDYN, 21.7. Na dom faszystów angielskich w Kensington dokonano wczoraj napadu. 50 osobników w czarnych koszulach wpadło do gmachu i zdemolowało urządzenie wewnętrzne. Wywiązała się bójka, podczas której szereg osób odniosło rany. Zachodzi przypuszczenie, że napad jest dziełem komunistów, którzy dla niepoznaki przebrali się w czarne koszule.

Obozy koncentracyjne

W NIEMCZECH.

Francuski publicysta d'Ormesson w artykule sprawozdawczym z Rzeszy Niemieckiej, stwierdza w Journale de Geneve' że terror hitlerowski staje się „głównym elementem codziennego życia" Niemiec i przytacza fakty prześladowania i tortur, stosowanych przez nowo - kreowane władze, w stosunku do uwięzionych w obozach koncentracyjnych.

„Codziennie — pisze d'Ormesson powstają w Niemczech nowe obozy koncentracyjne. Reżim w obozach zaostrzony. Wyżywienie jakościowo najgorsze. Przebywający w obozach bez opieki. Uwięzieni ostatnio pozostają odcięci — od całego świata i swoich najbliższych. Nad uwięzionymi znęcają się bezlitośnie. Nocą często ich budzą i jeżeli podoba to się kierownikom obozu, pozostawiają gołych na deszczu i słocie. Nowouwięzionych biją rózgami po gołem ciele, aby „przyzwyczaić ich do reżimu". Przez dwa dni, po pierwszej egzekucji — nanowo biją uwięzionych, co powoduje gnicie ran. „Opornych" separują do t. zw. „trzeciej klasy".

Tam żyją oni, jak w chlewie. Czyni się to wszystko, ażeby złamać ich fizycznie i moralnie. Jeżeli oni pragną zbiec z obozu, strzelają do nich, niby do zajęców. W obozie H.... zabito ponad 40 aresztowanych, pragnących uciec.

EUROPA JEST W NIEBEZPIECZEŃSTWIE

Londyn, w lipcu 1933 r.

Rewizja traktatów stanowi od chwili parafowania paktu czterech przedmiot głównych zainteresowań w polityce światowej. Wmiarę niepowodzenia światowej konferencji gospodarczej, kwestja ta będzie się stawała z każdym dniem aktualniejszą.

Tendencje obecnego premjera angielskiego skłaniają się coraz wyraźniej w kierunku rewizjonistycznym. Jakkolwiek w chwili obecnej kwestji tej oficjalnie jeszcze nie wysunięto, to jednak z informacyj, przesiąkających z londyńskich kół rządowych do opinji publicznej, wynika zupełnie wyraźnie, że zamysły takie istnieją. Zwraca na nie uwagę również zamieszczona w jednym z ostatnich numerów „Journal de Geneve“ wiadomość o mowie, wygłoszonej rzekomo przez Sir Simona na bankiecie pożegnalnym, wydanym na jego cześć przed wyjazdem na urlop, z którego, jak twierdzą wtajemniczeni, minister już nie wróci na swe stanowisko. W mowie tej miał Sir Simon wypowiedzieć się zupełnie wyraźnie za rewizją traktatów — wymieniając przytem Polskę i Czechosłowację, które miałyby pójść na pierwszy ogień.

Być może, że informacje „Journal de Geneve“ są zwykłym balonem próbnym. Że jednak tendencje rewizjonistyczne są w obecnym gabinecie angielskim dość żywe, wskazuje na to szereg informacyj, zaczerpniętych z za kulis umierającej na niedowład mózgowy światowej konferencji gospodarczej. Według tych informacji Mac - Donald rozczarowany niepowodzeniem konferencji, za którą opinja czyni go osobiście odpowiedzialnym, zamierza odegrać się na terenie polityki międzynarodowej i wysunąć przy najbliższej okazji kwestję rewizji traktatów w ramach paktu czterech mocarstw. Jak twierdzą dobrze poinformowani, postawiony ostatnio przez kilku posłów w Izbie Gmin wniosek o rewizję traktatu, zawartego w Trianon był inspirowany przez otoczenie Mac - Donalda i miał posłużyć jako balon próbny dla stwierdzenia, jak na projekt zareaguje opinja Anglji i świata.

Zamysły rewizjonistyczne Mac-Donalda napotykają jednak na opór opozycji. Szczególnie ostro występuje przeciwko rewizjonizmowi były minister spraw zagranicznych Austin Chamberlain, który ostatnio wypowiedział szereg niezmiernie ciekawych uwag na ten temat. Oto jego opinja:

Słowo „rewizja“ jest niebezpieczne. Nie powinno ono pojawić się w ustach dyplomaty, czy w polityce, bez dokładnego określenia granic, w jakich znaleźć ma swe zastosowanie. Historja powojenna Anglji jest wypełniona rewizją traktatów. Przeprowadzaliśmy ją stale. Ustaliliśmy pewne pojęcia i poddawaliśmy je nowej rewizji. Do czego to doprowadziło? Czy jakiekolwiek ustępstwo z naszej strony na rzecz Niemiec zachowało swą moc zobowiązującą przynajmniej tak długo, jak długo trwało dane postanowienie traktatu, zastąpione nowem ustępstwem? A czy którekolwiek z ustępstw naszych przyczyniło się do uspokojenia umysłów w Niemczech i wzmocnienia tendencji pokojowych, co przecież było celem każdego ustępstwa?

Dzisiejszy stan rzeczy w Niemczech wyklucza wogóle wszelką myśl o rewizji traktatów. Do tego zagadnienia należy przystępować z głębokiem zastanowieniem.

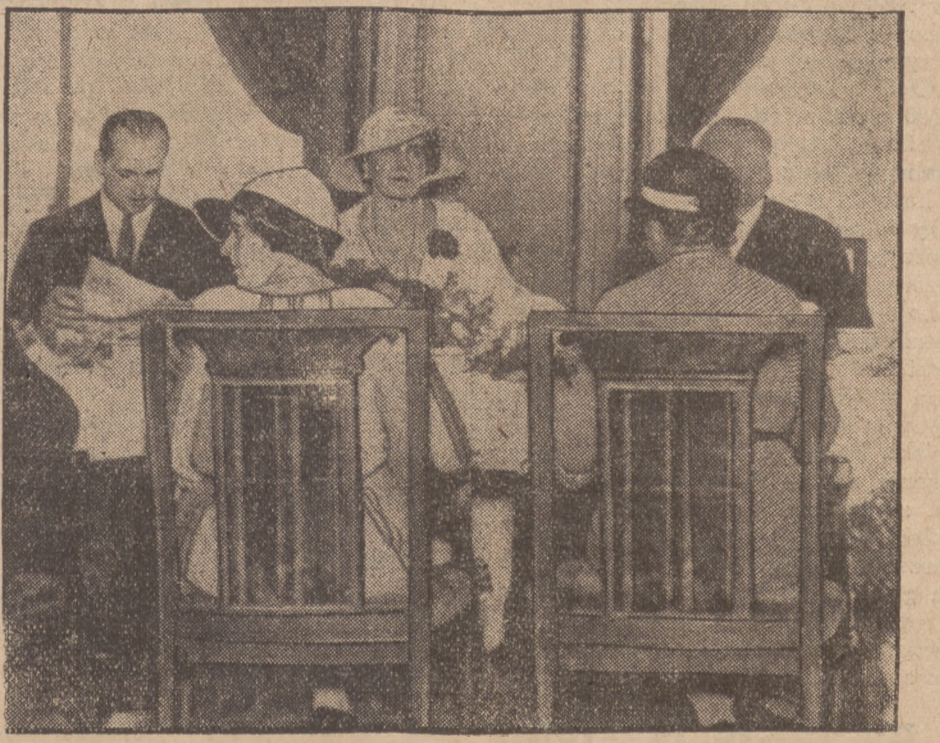
Musimy najpierw zdać sobie dokładnie sprawę do czego dążymy, w jakim celu i na czyją korzyść mamy się zgodzić na nowe ustępstwa. Czem są Niemcy dzisiejsze? Siedliskiem najgorszego, pruskiego imperjalizmu, spotęgowanego niesłychanem barbarzyństwem i nienawiścią rasową. Czy z takiemi Niemcami możemy mówić o rewizji traktatów?

Kraj nasz posiada wysokie poczucie odpowiedzialności dziejowej, tradycje nasze mają swój walor dla nas samych w Europie i na całym świecie. **Europa jest w niebezpieczeństwie,** wywołanem agresywnością dzisiejszych Niemiec.

Mając takie Niemcy przed sobą, Europa nie może sobie pozwolić na stosowanie zasady równości proklamowanej ongiś przez Mac Donalda. Zanim przyznamy Niemcom jakiekolwiek uprawnienie musimy mieć gwarancję szczerej pokojowej polityki Niemiec.

Gdy Niemcy przestaną stanowić na zewnątrz niebezpieczeństwo dla pokoju świata, wówczas dopiero będzie można mówić o zastosowaniu zasady równouprawnienia. Niemcy muszą się nauczyć nietylko same żyć w pokoju, ale przestać być groźbą dla pokoju innych narodów.

(a. c.)



K..wa rumuńska Marja (pośrodku) udała się w podróż okrętem „Rosolute“, przez Hamburg, do krajów skandynawskich.

Sensacyjne wyniki śledztwa
w sprawie zamachu na Wenizelosa.

Śledztwo w sprawie zamachu na Wenizelosa doszło do sensacyjnych wyników. Organa śledcze doszły do przekonania, że uchwała o dokonaniu zamachu na tego męża stanu zapadła już za czasów pierwszego rządu Galdarisa w listopadzie 1932, a że przygotowania do dokonania zamachu rozpoczęte zostały w pierwszych dniach marca b. r. Stwierdzonem jest, że zamach jest **dziełem szefa ateńskiej policji,** który w tym kierunku inspirował skrajne żywioły w partji ludowej, które zamach przygotowywały. Z zeznań porucznika Kocimbarosa wynika, że o zamachu rozkazy dawał szef policji ateńskiej z niektórymi politykami, będącymi zwolennikami partji rządowej. Wiarygodni świadkowie zaplątali do afery prefekta wyspy Korfu Melasa, członka partji ludowej, dalej gubernatora generalnego Trikala Mantasa, który obecny był podczas ćwiczeń oddziału „zamachowców“ w okolicy Aten, gdzie byłteż bandyta Kaartanasis.

Porucznik Kacimbaros i żandarm Papandreus oświadczyli przed organami śledczemi, że o przygotowaniach do zamachu informowali generała Kondylisa, a to miesiąc przed zamachem. Powiedzieli mu, że szef służby bezpieczeństwa przydzielony został do oddziału zamachowców i że porucznik Kacimbaros i Lagonajakis postanowili zabić Wenizelosa w parlamencie, za **wynagrodzeniem w wysokości miljona drachm i za wiedzą i zgodą szefa służby bezpieczeństwa Polychronopudusa.** Minister wojny generał Kondylis nie poinformował o tem premjera Galdarisa ani prokuratorji.

Wobec takich zeznań głównych świadków, organa śledcze powołały do przesłuchania wyżej wymienione osoby. Jeżeli potwierdzone zostaną zeznania tych świadków, organa śledcze **zażądają aresztowania ministra generała Kondylisa, prefekta Korfu Melasa i gubernatora Mantasa,** bowiem według greckiego kodeksu karnego uczestnikiem zamachu jest i ten, który wiedział o przygotowanej zbrodni, a nie zawiadomił o tem władz sądowych. Kondylis i Mantas są posłami, wobec czego sąd zwrócił się do sejmu o pozwolenie na przesłuchanie tych osób. Kondylis w swej prasie oznajmia, że rzeczywiście informowano go o przygotowywaniach do zamachu, ale do informacji porucznika Kacimbarosa i żandarma Papendreusa nie przywiązywał żadnego znaczenia.

Śledztwo w sprwaie zamachu na Wenizelosa znalazło się w najbardziej interesującej fazie. Charakterystycznem jest, że trzej z aresztowanych, Bosinis, Spireas i Dionisiades zdołali zbiec z więzienia.

LUDOWE GŁOSOWANIE
W TRZECIEJ RZESZY.

Z pośród trzydziestu nowych ustaw, jakie w tych dniach przyjął gabinet rzeszy niemieckiej, na szczególną uwagę zasługuje „ustawa o głosowaniu ludowem“, której brzmienie po niedawnych przemówieniach Hitlera o ostatecznem policzeniu się z demokracją jest naprawdę niespodzianką zarówno dla niemieckiej jak i zagranicznej opinji publicznej.

Rząd Rzeszy niemieckiej powraca do jednego z postanowień wejmarskiej konstytucji, wraca do tego postanowienia tej konstytucji, kóre było przed 30 stycznia najmniej przestrzegane. Sens tej „demokratycznej“ ustawy jest jasny. Wola ludu wznosić się musi ponad parlamentaryzmem; w nowej ustawie dopatrywać należy się **podkopania mocy parlamentu.** W oficjalnych interpretacjach powiada się, że przez uchwalenie tej ustawy, państwo niemieckie powraca **do form starogermańskich.** Twierdzenie to oczywiście nie jest prawdziwe. Plebiscyt głosowanie ludowe, jakie stanowi nowa ustawa, gruntownie różni się od głosowania starej germańskiej gminy, która zresztą decydowała tylko w sprawach miejscowych. Ludowe głosowanie w trzeciej rzeszy nie może być uważane za przejaw wolnej woli ludu bowiem w odróżnieniu od szwajcarskiej i innych konstytucyj ustawa przedkładana ludowi do przyjęcia nie powstaje jako wynik ludowej demokratycznej dyskusji, ale wprost, całkiem zwyczajnie przedłużona jest przez rząd. Głosującym nie pozostaje nic innego, **jak tylko ustawę przyjąć lub odrzucić.** Rząd nie może być zmuszony do przedłożenia żadnej ustawy ludowej, a czyni tak tylko z dobrej woli. Może zarządzić plebiscyt nawet nad takiemi ustawami, które zmieniają konstytucję. Decyduje tylko większość. Oprócz tego w ustawie powiada się, że prawo głosowania może być jeszcze poddane rewizji. Należy liczyć się wobec tego z tom, że część niemieckich obywateli państwowych zostanie pozbawiona prawa głosowania. Metody proponowanego plebiscytu przypominają zatem coś więcej niż starogermański ustrój. Przypominają czasy napoleońskiej Francji, kiedy absolutystyczni władcy, czy to był Napoleon I, czy też Napoleon III kazali odgłosować daleko idące zmiany w ustroju państwa. Z historji dowiadujemy się, że przy takich głosowaniach ludowych projekty rządowe przechodziły zawsze **zdumiewająco imponującą większością głosów.**

Zresztą głosy hitlerowskiej prasy ilustrujące dosadnie dzisiejsze stosunki w Trzeciej Rzeszy mówią jak wyglądałyby w przyszłości takie głosowania ludowe i jakie przyniosłyby wyniki. Prasa pełna jest entuzjazmu, że Niemcy ostatecznie są „totalizowane“ i to na przyszłość, bowiem pod karą kilkuletniego więzienia zakazuje się zakładania jakichkolwiek politycznych stowarzyszeń i stronnictw. Ludwik XIV kiedyś powiedział: „Państwo to ja“. Dziś w prasie niemieckich narodowych socjalistów codziennie czytamy: „Rzesza niemiecka, naród niemiecka i Niemcy wogóle to jesteśmy my i tylko my (t. j. hakenkreuzlerzy) a obok naszych przekonań nie może być w Niemczech przekonań innych.

Wolne poglądy, a niemal sama tylko myśl inna, uważane są w dzisiejszych Niemczech za zdradę stanu. Jakby więc w takich warunkach podczas głosowania ludowego odważył się ktoś głosować przeciwko ustawie, której przyjęcie rząd zaproponował?

Zygmunt Różycki.

Z DNIA

KLĘSKA „WODZA“ ŻABOTYŃSKIEGO.

Żydowska „Pięta Rano“ podaje pierwsze wyniki wyborów do 18-go kongresu sjonistycznego. Z zestawień tych wynika, że „komendant“ i „wódz“ Żabotyński poniósł sromotną klęskę. W Palestynie „wódz“ Żabotyński uzyskał tylko 11% głosów (5 do 6 mandatów), podczas gdy grupa robotnicza 70% głosów (34 mandaty). Najdotkliwszą klęskę poniósł Żabotyński w Anglji, gdzie otrzymał zaledwie 325 głosów i pozostał bez mandatu. Również w Ameryce większość głosów otrzymały listy robotnicze.

Żadnego mandatu nie uzyskał również Żabotyński w Argentynie.

Współpraca czesko-polska
W TURYSTYCE TATRZAŃSKIEJ.

Nad Szczyrbskiem Jeziorem odbyła się konferencja przedstawicieli komisji tatrzańskiej klubu turystów czechosłowackich oraz Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Ze strony polskiej brali udział w konferencji: delegat P. T. T. Stanisław Osiecki, dr. Walery Goetel i Tadeusz Malicki, ze strony czeskiej — inż. Rajchort, dr. Izak, dyr. kąpieliska w Łomnicy tatrzańskiej, inż. Juraj Orszagh, oraz dr. Mazak.

Program konferencji wypełniły obrady nad współdziałaniem przy budowie schronisk i dróg wysokogórskich oraz organizacji stacyj ratunkowych.

Najbliższa konferencja wspólna odbędzie sie w Zakopanem.

UWAGI.

Afery... afery...

SMUTNA KARTA NASZYCH CZASÓW.

Afery. Ledwie się jedna skończy już z mroków życia ukazuje się na widowni inna. Trudno byłoby wyliczyć ile afer wielkich i małych w stolicy, czy też na prowincji zdarzyło się w ostatnich paru miesiącach. I nie zmniejsza się ich ilość, a stale zwiększa. To zaczyna być tragedją społeczną. Za olbrzymią aferę oszukańczą został ostatnio aresztowany referent okręgowy Urzędu ziemskiego w Warszawie niejaki Białowiejski. Nie tak dawno znów notowana była afera w fabryce przyrządów telefonicznych, przedtem afera magistracka.

Obserwując te fakty, odrazu widać się w przekroju życia społecznego. dwie warstwy różniące się moralnie: jedna część społeczeństwa pracuje, zabiega, walczy, nie daje się kryzysowi, druga zaś wyszukuje drogi i sposoby, wiodące do pieniędzy nielegalnie, poprostu — kradnie i używa życia!

Tak, — to już warstwa w społeczeństwie, a nie „wyrzutki społeczeństwa", jak to się dawniej mówiło. Nazbyt dużo namnożyło się „wyrzutków", których się dziś nawet nie wyrzuca, mówiąc obojętnie: a to ten co go okradli, czy on kogoś okradł.

Byleby miał pieniądze. Wtedy prosto z kryminału wali znów do życia i życie przyjmuje go z otwartemi drzwiami restauracji, nocnych lokali, gdzie się wszystko miesza.

Trudno wtedy odróżnić tych co wrócili od tych, co tam pójdą, od tych, co tylko wytchnienia czy chwilowej uciechy tu szukają za uczciwie zarobione pieniądze.

Dziś doszło do tego, że afery popełniane są zupełnie świadomie, z premedytacją. Ludzie zgóry obliczają ile i za jakie sumy będą siedzieć w więzieniach, ale się tem zgoła nie przejmują.

Co dziwniejsze — że inni, ci uczciwi, tak się już zżyli z aferami bankierów, urzędników, inżynierów, rejentów, lekarzy, adwokatów, kupców, że tylko dziwią się, jeśli afera nie idzie w miljony.

Najtragiczniejsze w tem jest to, że afery dzieją się w sferach inteligencji, w sferach arystokracji, że przypomnimy bodaj sprawę Wańkowicza i księcia Bielskiego, lub podatkowe — dobrach Pszczyńskich!

Nigdy tego dawniej na ziemiach Polskich nie było. Nikt przed wojną o aferach nie słyszał, nie wiedział.

Upłynęło już sporo lat od wojny. Choć naprawdę, nietylko ona rozluźniła więzy moralne, nie ona stworzyła psychologję naszych dni. Tu kryzys przedewszystkiem działa, a z nim mała odporność charakterów na pokusy zła.

Sumienia ludzkie tępieją.

Jedni popełniają afery, inni idą jeszcze dalej i — popełniają zbrodnie.

Historyzm chwili robi swoje. A wszystko razem bardzo jest znamienne dla pojmowania moralności i etyki, o które coraz trudniej na dzisiejszem targowisku życia.

M.

GŁOSY PUBLICZNE.

Tylko „swoi"

MAJĄ PRAWO DO PRACY.

Prosimy uprzejmie o zamieszczenie naszego listu na łamach „Kurjera Zachodniego". My dwaj byliśmy z całą grupą wysłani przez P.U.P.P. w Zawierciu na roboty przy obwałowaniu lewego brzegu Wisły w Koszycach. Pracowaliśmy tam spokojnie przez okres 6 dni, ostatniego dnia wymówiono nam pełnioną dotychczas pracę t.j. nadzór i pracę kancelaryjną, ponieważ jesteśmy pracownikami umysłowymi, a jak się wyraził inżynier Lubieński pierwszeństwo mają członkowie strzelca, legjoniści i swoi, ponieważ zaś my dwaj do żadnych tego rodzaju związków nie należymy, wobec tego musimy ustąpić zgłaszającym się już po nas strzelcom i członkom legjonu. Dlaczego my, którzy jak i inni płaciliśmy na Fundusz Pracy mamy ustępować? Chyba do pracy każdy ma prawo bez względu na swoje zapatrywania polityczne? Pocóż wobec tego angażowano nas do pracy, narażając nas i skarb państwa na koszta związane z naszą podróżą. Prosimy o umieszczenie tego listu w celu zwrócenia uwagi szerszych mas społeczeństwa na stosunki, panujące przy zatrudnianiu bezrobotnych w nowej instytucji jaką jest Fundusz Pracy, powstały z ofiarności całego społeczeństwa bez względu na zabarwienia polityczne.

Stanisław Szymczyk.
Z. Sutryk.

Przedjamborowy obóz harcerzy

w Nowym Sączu.

Przygotowania harcerstwa polskiego do wyjazdu na Węgry dobiegają końca. W dniach od 27 do 30 lipca br. odbędzie się w Nowym Sączu koncentracja i obóz „próbny" harcerzy wyjeżdżających na międzynarodowy zlot skautów na Węgry. Ogółem wyjedzie na Jamboree około 1500 osób, wtem kilkadziesiąt harcerek, które wezmą udział w pokazach regjonalnych, oraz 30 osób z Kół przyjaciół harcerstwa, wśród których znajduje się szereg wybitnych osobistości. Obóz przygotowawczy w Nowym Sączu urządzony będzie na Zawadzie, tuż za stacją kolejową. W mieście na kwaterach zamieszkają harcerki i członkowie wycieczki Kół przyjaciół. W. N. Sączu zawiązał się pod przewodnictwem p. starosty powiatowego dra Łacha komitet obywatelski, który zajął się sprawą doprowadzenia na teren obozu wody, kwaterami, zaprowiantowaniem obozu itp.

Celem obozu przygotowawczego jest stworzenie w ciągu 3-ch dni z poszczególnych grup harcerzy z całej Polski zgranej reprezentacji, przepracowanie próby wzorowego obozu i ostateczne przygotowanie pokazów regjonalnych, które będą produkowane w Godollo wobec skautów z całego świata i setek tysięcy zwiedzających Jamboree Węgrów.

W ostatnim dniu obozu przygotowawczego, w niedzielę 30 lipca odbędzie się w N. Sączu wielka uroczystość harcerska poprzedzona Mszą św. polową na rynku. Po nabożeństwie defilada całej wyprawy harcerskiej przed władzami harcerskiemi, przedstawicielami władz rządowych i samorządowych. Popołudniu 30-go bm. wyjazd naszej reprezentacji na Węgry 3 specjalnemi pociągami przez Muszynę — Leluchów — Orłów wprost do Godollo.

Na niedzielę 30 b.m. przewidziany jest ogromny zjazd wycieczek rodziców i sympatyków harcerstwa.

Pracę przygotowawcze do obozu „próbnego" w N. Sączu prowadzone przez sędziego harcmistrza Stanisława Wąsowicza są na ukończeniu.

W związku z obozem próbnym przybywa na czas jego trwania do N. Sącza szereg wybitnych działaczy harcerskich z przewodniczącym Związku Harcerstwa Polskiego p. wojewodą D-rem Grażyńskim na czele.

W niedzielę jedziemy do Maczek.

Jak już nadmienialiśmy na światowy zlot skautów na Węgrzech wyjeżdża 1 zagłębiowska drużyna harcerzy z Dąbrowy, która będzie reprezentować polskie harcerstwo Zagłębia Dąbrowskiego.

W związku z pracami przygotowawczemi został urządzony w Maczkach przygotowawczy obóz harcerski, który trwać będzie od dn. 20 do 26 b.m.

Mili harcerze zapraszają do odwiedzenia ich obozy członków kół przyjaciół harcerzy, sympatyków harcerstwa oraz całe społeczeństwo, interesujące się ruchem polskiego harcerstwa. A więc w niedzielę całe Zagłębie jedzie do Maczek, gdzie prócz zwiedzania obozu będzie urządzone ognisko harcerskie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

22 Sobota — Dziś Marji Magdaleny
Jutro Apolinarego b.m.
Wschód słońca 3 m. 57.
Zachód „ 19 m. 43.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Na podniebnym szlaku.
PALACE: Piekło Paryża. — Prawo krwi.
EDEN: Dr. Jekyel i Mr. Hyde.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Żona z drugiej ręki.
ŚWIATOWID: Miodowy miesiąc.

DĄBROWA

WANDA: Błękitny Express. — W kraju niepewnego jutra.
ARS: Poniedziałek i wtorek kino nieczynne. Od środy „Głos serca" i „Poskromienie złośnicy".

ZAWIERCIE.

STELLA: Pod gradem kul.

× **UPADEK Z OKNA.** 5-letnia Genowefa Świątkowa, zamieszkała przy rodzicach w Bobrownikach, skutkiem zbytniego wychylenia się upadła z okna pierwszego piętra, doznając potłuczenia głowy. Dziecko przewieziono do szpitala powiatowego.

× **PRZEJECHANIE DZIECKA.** W Tucznej Babie przejechana została przez furmankę 7-letnia Janina Ślęzak. Poturbowane dziecko przewieziono na kurację do szpitala w Sosnowcu.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 22 LIPCA 1933 ROKU.

7.00 — Sygnał czasu i pieśń „ Kiedy ranne wstają zorze" — 7.05 — Gimnastyka — 7.20 Muzyka z płyt gramofonowych — 7.52 — Chwilka gospodarstwa domowego — 11.57 — Sygnał czasu, hejnał — 12.05 — Muzyka — 12.33 — Komunikat meteorologiczny — 12.35 Muzyka — 14.55 — Muzyka — 15.05 — Komunikat gospodarczy — 15.10 — Muzyka — 15.25 — Komunikat gospodarczy — 15.35 — Muzyka — 16.00 — Audycja dla chorych w opracow. ks. Rękasa — 16.30 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci — 17.00 — Pogadanka — 17.15 — Transmisja koncertu popularnego z Ciechocinka — 17.45 — Transmisja międzynarodowego meczu piłkarskiego pomiędzy reprezentacją Warszawy a wiedeńskim Hakoachem 18.15 — „O polskich flisach i orylach" — wygł. inż. Józef Cwikiel 18.35 — Koncert solistów — 19.20 — Rozmaitości — 19.40 — Kwadrans literacki. Villiers de L'Isle Adam: „Duke of Portland" — nowela w przekładzie Wacława Rogowicza — 20.00 — Muzyka lekka — 21.30 — Koncert Chopinowski w wykonaniu Lucyny Robowskiej — 22.00 — Muzyka taneczna — 22.25 Wiadomości sportowe — 22.35 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej — 22.40 — Muzyka taneczna — 23.30— Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej — 23.35 — 24 — Muzyka taneczna.

× **WARJACI GWAŁCĄ DZIECI.** Domagała Aleksander, lat 30, zamieszkały na kolonji Staszic na Dębowej Górze, uważany przez mieszkańców za umysłowo niedorozwiniętego, zniewolił 12-letnią córkę Fr. Podstawy, również chorą umysłowo.

Na przyjęcie

NOWEGO PROBOSZCZA.

A więc dziś, o godz. 6 popoł. przyjeżdża do Dąbrowy nowy gospodarz parafji dąbrowskiej, ks. proboszcz Niedźwiedzki.

Powitanie nowego proboszcza nastąpi na granicy miasta obok przejazdu kopalni Flora. Prócz zrzeszeń i organizacyj w powitaniu wezmą udział liczne rzesze parafjan. Kto z braku czasu, lub innych powodów nie będzie mógł przybyć na dość odległą Florę, niech przyjdzie przed kościół, chodzi bowiem o to, aby jaknajliczniejsze rzesze parafjan wzięły udział w powitaniu nowego proboszcza.

Ze szkoły powszechnej

DO GIMNAZJUM.

Z początkiem roku szkolnego wchodzi w życie nowa ustawa o szkolnictwie. Szerszy ogół społeczeństwa nie jest dostatecznie obeznany z ustawą i na tem tle możliwe w przyszłości pewne rozczarowanie i żale. Otóż jeżeli chodzi o przejście ze szkoły powszechnej do gimnazjum, to dawniej przyjmowano do kl. IV gimnazjum po ukończeniu 7 oddziałów szkoły powszechnej na podstawie egzaminu ze wszystkich przedmiotów. Dziś na podstawie nowej ustawy to przejście ze szkoły powszechnej do gimnazjum jest ułatwione: po ukończeniu 6 oddziałów szkoły powszechnej kandydat może być przyjęty do klasy I gimnazjum wedle nowej ustawy (klasa III dawniejsza) na podstawie egzaminu tylko z trzech przedmiotów: języka polskiego, matematyki i przyrodoznawstwa. Natomiast ci uczniowie, którzy w tym roku przeszli do VII oddziału szkoły powszechnej, o ile po roku t. zn. po ukończeniu 7 oddziałów szkoły powszechnej chcieliby dostać się do gimnazjum, to mają tak samo pójść od I klasy wedle nowej ustawy, ponieważ do II klasy, o ile to będzie zezwolone, musieliby zdawać egzamin ze wszystkich przedmiotów klasy I w tem z języka łacińsk., który od nowego roku szkolnego obowiązuje we wszystkich gimnazjach. Do tych egzaminów VII oddział szkoły powszechnej nie przygotowuje.

Sankcje karne

ZA PRZEKROCZENIE USTAWY O UBEZPIECZENIU SPOŁ.

Ogłoszona ostatnio ustawa o ubezpieczeniu społecznem z dnia 28 marca r.b. przewiduje szereg sankcyj karnych za przekroczenia poszczególnych postanowień tej ustawy.

Postanowienia karne ustawy przewidują m. in., że pracodawca, który w przepisowym terminie nie dopełni obowiązku zgłoszenia pracownika, przewidzianego ustawą, wydanemi na jej podstawie rozporządzeniami, lub statutami instytucyj ubezpieczeń społecznych, podlega karze grzywny do 500 zł. Pracodawca, który w zgłoszeniach, listach płac lub wykazach podaje nieprawdziwe dane, podlega karze grzywny do 3.000 zł. Za niewpłacenie w terminie części składek, przypadających od pracodawcy za zatrudnionych u niego pracowników, grozi odpowiedzialność karna z art. 58 prawa o wykroczeniach, niezależnie od obowiązku uiszczenia potrąconych kwot wraz z odsetkami. Pracodawca, który zmusza zatrudnionych u siebie pracowników do ukrywania swego stosunku pracy przed instytucjami ubezpieczeń społecznych, lub do udzielania fałszywych danych co do ich zarobków, podlega karze aresztu do 3 miesięcy, lub grzywny do 3.000 zł.

KOMUNIKATY

— **PIELGRZYMKA DO LWOWA.** Z okazji 200-nej rocznicy beatyfikacji błog. Jana z Dukli organizuje Liga katolicka w Katowicach tanią pielgrzymkę do Lwowa w czasie od 12—15 sierpnia włącznie. Poza udziałem w uroczystościach ku czci błog. Jana z Dukli w kościele O.O. Bernardynów oraz złożeniem hołdu Matce Boskiej w katedrze, zwiedzą pielgrzymi miasto Lwów, jego świątynie i inne zabytki historyczne. Ponadto wezmą udział w pięknej wycieczce do Żółkwi, gdzie zobaczą pamiątki po królu Sobieskim i hetmanie Żółkiewskim.

Koszta pielgrzymki wynoszą: III klasą — zł. 23.50, II klasą — 32 zł. Podróż odbędzie się wygodnemi wagonami pulmanowskiemi, miejsca w wagonach numerowane. Noclegi w klasztorach i hotelach po 1, 2, 3 i 4 zł. Wyżywienie po 2.50 i 3 zł. można przy zgłoszeniu zamówić. Ostateczny termin zgłoszeń do 31 lipca. Bliższych informacyj udziela i zapisy przyjmuje: Liga Katolicka, Katowice ul. marsz. Piłsudskiego 58, telefon 13-34 — P. K. O. 307.698.

Dotacje na zatrudnienie
BEZROBOTNYCH.

Pod przewodnictwem wicewojewody kieleckiego p. Bratkowsk[illegible] odbyła się w gmachu starostwa w Częstochowie konferencja z udziałem starostów: częstochowskiego, zawierciańskiego, będzińskiego i olkuskiego, oraz prezydentów względnie komisarzy miast Częstochowy, Zawiercia, Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Olkusza. Tematem obrad była sprawa podziału sum, będących w dyspozycji województwa na zatrudnienie bezrobotnych. Po ożywionej dyskusji, ustalono klucz podziału, według którego Zagłębie otrzymało 85 tysięcy zł. przyczem Sejmik będziński otrzymał 55 tysięcy zł. z czego 40 tys. zł. na powiat i 15 tys. zł. dla cegielni. Sosnowiec otrzymał 19.500 zł., Będzin 6.000 zł., Dąbrowa 4.500 zł. Zawiercie 80 tysięcy zł., Olkusz 21 tysięcy zł.

Czy i nadal samorządy będą otrzymywały jakie subwencje, niewiadomo, choć zdaje się, iż jest to z uwagi na istnienie Funduszu Pracy ostatnia subwencja.

Zwolnienie inwalidów
OD PODATKÓW MIESZKANIOWYCH.

Według punktu 8 art. 3 ustawy o podatku od lokali z 2 sierpnia 1926 r. poz. 550 Dz. Ust. od podatku tego zwolnione są zamieszkałe przez inwalidów, wdowy i sieroty tychże, lokale jedno i dwuizbowe. Ustawa stwarza tu wyjątek od zasady powszechnego opodatkowania mieszkań na rzecz państwa i samorządu nie ze względu na rodzaj opodatkowanych lokali (mniejszych), lecz mając na względzie specjalną kategorję płatników podatku (ubogie ofiary wojny).

Rozporządzenie ministra skarbu z dnia 29 grudnia 1926 r. poz. 12 powołanej ustawy postanowiło uważać za lokal dwuizbowy nawet takie, gdy w jednej izbie mieści się kuchnia.

Kuchnia zatem bez względu na jej rodzaj i przestrzeń zajmowaną w stosunku do przestrzeni pozostałej lokalu mieszkalnego, stanowiła zazwyczaj o wykluczeniu w stosunku do lokali, zajmowanych przez inwalidów zwolnień podatkowych. Inaczej mówiąc, lokal składający się z 2 izb i kuchni, zajmowany przez inwalidę i t. p. nie korzystał dotychczas ze zwolnienia od podatku od lokali. Jednakowoż w dniu 21 kwietnia roku bieżącego Najwyższy Trybunał Administracyjny w sprawie 1 rej. 10494-31 (Drożdżika p-u Magistratowi m. Sierakowa) wydał zasadnicze orzeczenie, zmieniające odtąd gruntownie dotychczas istniejący stan rzeczy. Najwyższy Trybunał Administracyjny wypowiedział bowiem, że kuchnia może mieć, lecz nie musi mieć charakteru izby i od tego uzależnionem jest opodatkowanie lokalu o 2 ubikacjach, nie licząc kuchni. Znosi się zatem domniemanie, płynące z ustawy, że kuchnia ma zawsze charakter izby, bo stosownie do okoliczności, jak zaznaczył Trybunał, (rozmiary, urządzenie i t. p.) może ona tego charakteru nie posiadać. Czem jednak mają kierować władze przy ustalaniu takiego lub innego charakteru kuchni, Trybunał nie wskazał. Wypowiedział się tylko Trybunał w tym sensie, że postanowienia ustawy o ochronie lokatorów (art. 4 ust. z dnia 11.4 1924 r. poz. 406) nie są w tym względzie miarodajne.

W każdym jednak razie władza czy to wymiarowa (Magistrat) — czy odwoławcza (województwo) winna ściśle ustalić na podstawie danych faktycznych, sporny w odpowiednim wypadku charakter kuchni, od czego uzależnia się wymiar podatku.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. S. M. w Zawierciu. O książce pana moglibyśmy ewentualnie napisać ocenę lecz należy nadesłać egzemplarz recenzyjny.

DĄBROWA PRZYSTĘPUJE
DO BUDOWY MAŁYCH DOMKÓW.

A więc kwestja budowy w Dąbrowie małych domków na terenach poleśnych przy szosie strzemieszyckiej została definitywnie załatwiona. Po zakończeniu pertraktacyj z władzami nadzorczemi, następnie Bankiem Gospodarstwa Krajowego, Funduszem Pracy, wreszcie reflektantami, w dniu wczorajszym odbyła się ostateczna konferencja porozumiewawcza przedstawicieli firmy „Udelski i S-ka" w Krakowie z wiceprezydentem Magistratu Dąbrowy, p. Trzęsimiechem w sprawie budowy pierwszej serji małych domków.

Plany domków zostały opracowane przez wspomniane przedsiębiorstwo, a następnie w pewnych szczegółach zmodyfikowane lub uzupełnione przez Magistrat.

Domki dzielą się na typy, zawierające od 3 do 5 ubikacyj mieszkalnych, oraz mieszkania, wybudowane podług życzenia reflektanta.

Na pytanie, dlaczego budowę powierzono firmie zamiejscowej, otrzymaliśmy odpowiedź, iż wymienione przedsiębiorstwo zamierza przystąpić do masowej budowy tego rodzaju domków i w związku z tem postanowiło pierwszą serję tych domków w Dąbrowie wybudować jakoby bez żadnego zysku, chcąc tylko zdobyć pewne doświadczenie przy podobnej budowie.

Otóż pierwsza serja zawierać będzie 60—70 różnej wielkości domków. Pracownicy tramwajowi zgłosili udział na 35 domków, zawierających 2 pokoje z kuchnią. Koszt takiego domku obliczono na 4892 zł. Pracownicy miejscy reflektują na 20 domków 4 i 6 izbowych, których koszt wyniesie 6.200 i 8.200 zł. Wreszcie jest pewna ilość zgłoszeń pojedyńczych, reflektujących na różnego rodzaju domy mieszkalne. Tutaj cena zależna jest od ilości ubikacyj mieszkalnych, przyczem jak widać z powyżej przytoczonych danych, koszt jednej ubikacji wynosi średnio około 1.600 złotych.

Każdy domek posiada oczywista wszelkie potrzebne urządzenia, jak strych, piwnicę, ustęp, wodociąg i kanalizację.

Jak wiadomo, do cen powyższych dochodzi koszt parceli, w kwocie 1250 zł. Na kupno parcel Bank Gospodarstwa Krajowego daje długoterminową pożyczkę, w wysokości całej kwoty, a na budowę domków w wysokości 50 proc. ceny kosztorysowej, przyczem najwyższa suma pożyczki nie może przekraczać 4 tysiące zł.

Przedsiębiorstwo „Udelski i S-ka" przystępuje do budowy w poniedziałek, dnia 24 b.m. przyczem do pracy przyjmowani będą, jak to zresztą wszędzie się obecnie praktykuje, wyłącznie bezrobotni z terenu Dąbrowy.

Prawdopodobnie w roku bieżącym więcej już małych domków nie będzie wybudowanych, w każdym bądź razie, jeżeli tylko nie zajdą jakieś nieprzewidziane trudności i przeszkody, wybudowanie pierwszej serji będzie miało w obecnych warunkach poważne znaczenie z wielu względów.

Samorząd miejski
powinien się wyrzec podatku ładunkowego.

Podatkowi podlegają **wszystkiego rodzaju przesyłki kolejowe**, nietylko wyroby gotowe, ale i **półfabrykaty i surowce.** Wyjęte są tylko pewne kategorje przesyłek, jak ekspresowe, bagażowe lub pocztowe, następnie artykuły, podlegające specjalnym podatkom lub monopolom, oraz materjały budowlane, dalej artykuły, należące do skarbu, samorządu komunalnego lub instytucyj naukowych lub dobroczynnych.

Podatek obciąża zatem produkcję w poszczególnych jej fazach we wszystkich tych wypadkach, gdy surowiec lub półfabrykat przywożony jest koleją do dalszej odróbki, wzgl. przeróbki lub do zużytkowania w procesie wytwórczym.

Podstawą wymiaru podatku nie jest ani ilość (waga) towaru, ani jego wartość, lecz stawka opłaty kolejowej. Normalnie podatek wynosi połowę opłaty za przewóz danego towaru na przestrzeni 5 km. Normalna stawka podatku wynosi 9 do 90 groszy od 100 kg.

Przy surowcach masowo sprowadzanych jak drzewo budowlane, kopalniaki, cement, piasek, żelazo, wełna, bawełna i t. p. narastają b. ważne kwoty tego podatku, dochodzące dla większych zakładów przemysłowych do wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie.

W związku z tem organizacje gospodarcze wystąpiły do Ministerstwa skarbu z memorjałem następującej treści:

O ile ogólna **polityka gospodarcza** kraju musi iść w kierunku ułatwienia produkcji i wymiany dóbr przez stworzenie tanich środków komunikacyjnych między poszczególnemi centrami przemysłu i rynkami zbytu o tyle pobór podatku ładunkowego wywołuje skutki wręcz przeciwne. **Podatek ładunkowy jest jeszcze mniej uzasadniony od wszelkich średniowiecznych opłat mytniczych,** bo nie służy on celom związanym z utrzymaniem danych środków komunikacji, lecz przedstawia się poprostu jako kontrybucja, nałożona na życie gospodarcze przez czynnik nie myślący zupełnie o dalszych skutkach tej operacji. A jednak **samorząd miejski wybitnie zainteresowany jest w rozwoju znajdujących się na jego obszarze zakładów przemysłowych i handlowych i w przyciąganiu nowych zakładów,** bo są one najlepszemi, a często prawie wyłącznemi źródłami dochodów komunalnych. Dlatego w dobrze zrozumiałym interesie własnym **samorząd miejski powinien się wyrzec tego haraczu.**

Magistraty zdają sobie nieraz sprawę z tej roli podatku ładunkowego, a ich objekcje przeciwko zniesieniu tego podatku ograniczają się do jednego argumentu, a mianowicie, że niema czem zastąpić luki we wp[illegible] wach miejskich, którąby dochodziła do 10% całego budżetu.

Prawo zwalniania
I PRZENOSZENIA REJENTÓW „NA CZAS PRZEJŚCIOWY".

Ministerstwo sprawiedliwości przesłało do prezydjum Rady ministrów projekt nowego prawa notarjalnego. Nowe prawo o notarjacie przewiduje specjalne upoważnienia dla ministra sprawiedliwości na okres przejściowy. Na mocy tych upoważnień ministrowi przysługiwać będzie prawo przenoszenia rejentów z jednej miejscowości do drugiej oraz zwalniania ich z zajmowanych stanowisk bez ich zgody. Uprawnienia te obowiązywać mają na okres od chwili ogłoszenia nowego prawa w drodze dekretu do chwili jego wejścia w życie.

Nowe prawo przewiduje, iż na przyszłość mogą być mianowani rejentami jedynie prawnicy, którzy ukończyli studja uniwersyteckie, odbyli kilkuletnią aplikację notarjalną i złożyli specjalny egzamin po odbyciu aplikacji. Nowe prawo czyni wyjątek jedynie dla byłych sędziów i prokuratorów, którzy mogą być mianowani rejentami bez składania egzaminu. Nowe prawo postanawia też m. in., że pomocnikami i zastępcami rejentów mogą być mianowani dotychczasowi pomocnicy, chociaż nie mają pełnych studjów, jeżeli co najmniej 10 lat przepracowali w notarjacie.

Projekt nowego prawa przewiduje utworzenie rad notarjalnych. Dotychczasowi pomocnicy rejentów organizują w najbliższym czasie ogólno - krajowy zjazd, który wystąpić ma do rządu o utworzenie specjalnej sekcji pomocników rejentów przy radach notarjalnych, a tem samem o uznanie odrębności tego stanu w notarjacie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z nieczynnego młyna Klajnera przy ul. Wspólnej 13 w Sosnowcu, skradziono 20 mtr. pasa skórzanego, wartości 2 tys. zł.

Z mieszkania Romana Lewickiego przy ul. Wiejskiej 6 w Dąbrowie, skradziono różną bieliznę, wartości 800 zł.

Z mieszkania Wł. Mikołajczyka przy ul. Marjackiej 12 w Sosnowcu, skradziono zegarek serbrny z łańcuszkiem, oraz 2 pary spodni, wartości 280 zł.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL

Uroczne oczy.

20)

III

Zaraz po świętach [illegible] okolicy całej i na kolonji fabrycznej pogłoska, że stalownia ma ruszyć. Ci robotnicy, którzy stale pracowali w lemieszowni, mniej przejęli się tą wiadomością, ale ci z innych działów fabrycznych, którzy siedzieli bez pracy, marli głodem, bądź też na łaskawym chlebie u krewnych znaleźli przytułek, albo z komitetowych obiadów żyli, poczęli nachodzić fabrykę i dowiadywać się, czy to prawda.

Nowiny okazały się jednak niezupełnie ścisłe. Gdzieś od wiosny obiecywano uruchomić w fabryce jeden oddział, ale oficjalnych wiadomości o tem nie było. Portjer fabryczny głosił, że mówił tak inżynier, ten zaś zapytany powoływał się na dyrektora, który miał przywieźć taką wiadomość z głównego zarządu fabrycznego z Warszawy. Właściwie jednak były to tylko pogłoski, których prawdziwość była jeszcze bardzo watpliwa.

Po odjeździe Zycha — zaraz po świętach, zrobił Jaroń żonie znowu scenę o Hankę. Zabronił jej wypuszczać dziewczynę na krok poza dom, a do kościoła albo do miasta miała chodzić tylko z nim, albo z matką. Jędruszkowie, których prosił również o dawanie baczenia na córkę, a którzy mieszkali niedaleko, obiecali mu również swoją pomoc.

— Jakiś dopust Boży! — mawiał zafrasowany Jaroń. — Wszędzie bieda i pracy brak, a tutaj jeszcze taki przeklęty jastrząb ciągle krąży i na cnotę dziewczyny poluje.

Jaroniowa w swoim uporze kobiecym miała inne zdanie o Klemanie. Jej ciągle zdawało się, że mąż uroił sobie jakieś niebezpieczeństwo, bo za bardzo córkę kochał, a w rzeczywistości nie widziała żadnych podstaw do obawy.

— Ten Kleman, to grzeczny pan, jak rzadko — rozumowała po swojemu. — Gościł nas przecie u siebie winem i cukierkami, a dziewczynę do tańca brał. Przecie nie wilk, aby ją zaraz porwał. Wziął ją do sanek ze stacji i cóż się stało? Honoru mu nie ubyło, ani też dziewczynie czci, bo grzeczny jest i znający się na tem komu grzecznym być należy. A Michał zaraz wymysły na mnie, że dziewczyny nie pilnuję, tak, jakbym złą matką była.

Tymczasem Hanka czuła się ogromnie nieszczęśliwa. Dawniej, kiedy Kleman nieraz jeden zaczepiał ją na ulicy i parę słów przemówił, podobał jej się bardzo, ale unikała go, bo ojciec srodze na to się gniewał, a Zych robił jej przykre wymówki. Ale od czasu, kiedy była z matką u niego, kiedy ją w tańcu uścisnął, słodkie słowa do ucha szeptał i tak gorąco spoglądał jej w oczy, jakiś zamęt poczuła w głowie, a w sercu dziwna tęsknota się obudziła i zapomnieć o nim nie mogła.

— Taki smok... taki okrutny, kochany smok, co serce Bielikówny pożarł, a teraz i po moje sięga... — mówiła sobie, zamyślając się co chwila i wspominając jego czarne oczy, któremi przykuwał ją tak okrutnie do siebie...

„Oczy czarne, oczy twe... jakąż one dziwną mają moc..." — przychodziły jej ciągle na myśl słowa piosenki, śpiewanej przez Jacka.

Ale to ostatnie spotkanie z inżynierem, kiedy wracała z kolei i kiedy zabrał ją do sanek, pogrążyło ją już zupełnie. Zmiknął jej spokój, nikt i nic nie interesowało ją zupełnie, tylko on jeden, jedyny. Cały dzień była myślami tylko u niego i w takt muzyki radjowej przyciśnięta do jego piersi krążyła dokoła pokoju jak zaczarowana.

— Kochana jesteś... słodka jak sen... ja o tobie tylko myślę... Kochać ciebie będę na życie i śmierć... — przypominała sobie namiętne jego słowa, szeptane w sankach, a te ogniste pocałunki, które zapierały jej oddech, mąciły w głowie, burzyły krew i teraz budziły w niej jakieś ogromne pragnienie i tęsknotę za czemś nieokreślonem, że opanować się nie mogła...

— Smok on ukochany... jedyny mój...— szemuała drżącemi ustami. — Umrę, jak Janka Bielikówna z wielkiego miłowania, ale nic to, bo dla niego, dla jednej godziny z nim — nawet umrzeć warto...

Raz, kiedy żona wyszła do miasta, zamknął się Jaroń z córką w izbie i począł z nią prowadzić ostrożnie rozmowę.

D. c. n.

Moda w mieście
Bluzka i suknia

Smutne i zimne lato tegoroczne, lodowaty maj i zapłakany czerwiec nie zachęcają do wyjazdu na letnisko, a przytem wiele pań pracujących musi i lipiec spędzać w murach miejskich, gdzie ani pyjama plażowa, ani wdzięczne sukienki wiejskie są zupełnie nie na miejscu. W biurze i na ulicy kobieta powinna być ubrana inaczej, niż na letnisku. Widocznie i na całym świecie są niewiasty, których ubiory zaczynają się w jesieni, skoro Pani Moda raczyła łaskawie pomyśleć o nich, tworząc specjalne kolekcje letnich kostjumów „Taillcur" i płaszczyków letnich.

Do kostjumu niezbędnem uzupełnieniem jest bluzka, codzienna i elegancka. Bluzka zastępuje nieraz żakiecik przy spódniczce wełnianej, albo górna część sukni, jeżeli zrobimy ją z tego samego materjału, co spódnica.

Bluzce dzisiejszej nie można zarzucić banalności. krój jej jest wyszukany i zawsze odpowiedni do spódnicy. Właściwie więc bluzka stanowi górną część sukni, o tyle dogodną i miłą w zastosowaniu, że można ją często zmieniać. Moda pasków wiązanych drapowanych i marszczonych, dość wysokich dopomaga do tych transformacji i jest bardzo praktyczna.

Paski gumowe, a raczej z tkaniny elastycznej marszczonej są ciekawą fantazją Wprowadziła je jedna z pierwszorzędnych firm paryskich (Schiaparelli) i panie rzuciły się tłumnie na tę nowość, bo doskonale trzymają bluzkę i spódnicę. Wkłada się je przez głowę; mogą być w rozmaitych kolorach, częściej są ciemniejsze niż suknia, ale robią je też w tonach kontrastowych.

Bluzki z krepdeszynu noszone są przeważnie w odcieniu blado różowym, niebieskim, czerwonym. Białych widuje się mniej, chyba do kostjumu czarnego.

Bluzka z płótna lnianego, w tonie naturalnym, to ostatni „krzyk mody" i doskonale wygląda przy całości czarnej, lub kostjumie pepita w kratkę czarno-białą, lub bronzowo-białą. Kapelusz wówczas powinien być jasny: robią specjalne okrycia głowy z piki albo z płótna w kolorze naturalnym, co im nadaje charakter eleganckiej prostoty.

Na południe, prócz kostjumów, modne są suknie tak zw. „petites robes", czarne lub granatowe.

Modeli tych zgrabnych, lekkich sukien jest legjon.

Możnaby je chyba porównać do jaskółek, które mimo czerni swych skrzydeł nie zasmucają ciemnem ubraniem pogody lata. tembardziej, że sukniom tym nie brak nawet białego żabotu jaskółki. Kołnierze bardzo wysokie, rinsze bogate, krawaty rewolucyjne, mankiety z piki lub powiewnych muślinów rozweselają te piękne sukienki. a są tak praktyczne w użyciu, bo łatwe do prania.

Rozliczne są materjały, używane na te suknie: gruba krepa chińska sztuczna, flamizol lub cabossol, cienkie wełny, miękkie płótna, nadają się na te toalety, które można włożyć rano do pracy, do biura i na popołudnie, a nawet do teatru, czy kolację proszoną, zależnie od fasonu, jaki wybierzemy i przybrania.

Sukienki te, mimo pozornej prostoty, są niezmiernie wypracowane: szyk i elegancja polegają tu na kroju, fałdach, hafcie i mereżkach. Nie zapominajby bowiem, że haft wypiera coraz bardziej koronkę, to też spotykamy go coraz częściej w przybraniu. szczególniej dookoła wycięcia, które rozszerza i czyni lżejszem, przy rękawach na ramionach, a nawet w klinach, lekko rozszerzających spódnicę.

Wygląda to młodo i uroczo, daje pole do wielkiej rozmaitości, a o to przecież nam chodzi! Najskromniejsza suknia z płótna. muślinu, a nawet perkaliku, przybrana ażurowym haftem staje się prawdziwem cackiem, a przytem bezpretensjonalna i łatwa w noszeniu zarówno w dzień jak i popołudniu i wieczorem.

Korzystajmy więc z wdzięcznej fantazji mody i ozdabiajmy nasze letnie toalety haftem, dającym bogate pole do popisu do zręczności naszych rąk.

EWA.

Krwawa awantura rodzinna
w Czeladzi.

Onegdaj w domu nr. 48 przy ulicy Gawrońce w Czeladzi miała miejsce krwawa awantura rodzinna na tle... bezrobocia.

Mieszka tam z żoną i 19-letnim synem Szczepanem, Stefan Warmisiak, który już od dłuższego czasu pozostaje bez pracy. Na tem tle pomiędzy St. Warmisiakiem, a żoną i synem dochodziło do częstych kłótni i awantur, kończących się bijatyką ponieważ „przykładna" rodzina głodziła ojca.

Onegdaj znowu wynikła podobna kłótnia, która przerodziła się w bójkę. Szczepan W. w pewnej chwili rzucił się na ojca z pięściami, wybijając mu 3 zęby. Pomagała mu w tem matka.

Dopiero widok krwi i zmaltretowanego w okropny sposób ojca, utemperował krewkiego młodzieńca, który zajęła się policja.

ŻYCIE GOSPODARCZE

STAN BEZROBOCIA ŚWIATOWEGO.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie w ostatniem swem sprawozdaniu publikuje statystykę bezrobocia światowego, która po raz pierwszy wykazuje spadek bezrobocia. Tak jak wszystkie statystyki międzynarodowe i ta statysyka wychodzi ze znacznem opóźnieniem i zawiera tylko dane odnoszące się do stanu z końca kwietnia 1933 w porównaniu do stanu z końca kwietnia 1932. Od połowy roku 1930 statystyki wykazywały bezustanny wzrost bezrobocia na całym świecie. Chociaż od czasu do czasu dawał się zauważyć sezonowy spadek bezrobocia, to jednak poprawa konjunktury nie mogła dorównać stanowi z przed okresu kryzysowego. Przeciwnie kryzys zataczał coraz to większe kręgi, a temsamem rosła olbrzymia armja bezrobotnych, obciążając budżety państwowe a bezrobocie samo stało się **poważnem niebezpieczeństwem społecznem.**

W kwietniu 1933 r. po **raz pierwszy od szeregu lat daje się zauważyć spadek bezrobocia** w niektórych państwach. Cyfry te należy oczywiście przyjąć z zastrzeżeniem odnoszącem się do wszelkich oficjalnych statystyk w zakresie bezrobocia. Jak wiadomo, uwzględniają one z reguły bezrobotnych zarejestrowanych, pomijając zupełnie masy pozbawionych pracy, nie figurujące w rejestrach.

	W kwietniu 1932 — wykazywały	w kwietniu 1933 bezrobotnych	
Niemcy	5.739.070	5.331.252	
Anglja	2.204.710	2.200.397	
Polska	339.775	279.779	(marzec)
Finlandja	75.507	53.386	
Węgry	68.459	65.793	
Rumunja	47.206	54.371	(luty)
Kanada	40.936	39.156	
Bułgarja	29.462	28.067	

Do tych państw należy jeszcze dodać Australję, Japonję i Stany Zjednoczone.

Można zatem powiedzieć, że po raz pierwszy od trzech lat ogólna liczba bezrobotnych na świecie się zmniejszyła.

Według tego samego sprawozdania, stan bezrobocia w szeregu państw się ustabilizował t. zn. pomimo pewnego wzrostu nie dochodzi do tak zastraszających rozmiarów jak w ostatnich trzech latach. Dotyczy o głównie Włoch, Anglji, Austrji, Belgji, Norwegji, Danji i Jugosławji.

W tych państwach stan bezrobocia utrzymywał się w kwietniu rb. na takim poziomie jak w tym samym miesiącu roku ubiegłego.

Wreszcie przytoczyć należy dalszą grupę państw, a mianowicie te państwa, w których statystyka z kwietnia 1933 wykazuje większą ilość bezrobotnych niż w kwietniu ub. r.

	W kwietniu 1932	W kwietniu 1933
Czechosłowacja	555.832	797.516
Holandja	244.452	307.107
Danja	87.243	100.430
Szwecja	81.776	136.580
Szwajcarja	44.958	60.894
Estonja	6.029	14.512

Trzeba zaznaczyć, że państwom tym dał się we znaki o wiele później niż państwom wyszczególnionym w tablicy I-ej i według dotychczasowych oznak sądzić należy, że w tych państwach kryzys też skończy się cośkolwiek później niż w państwach innych. Pomimo to i o tej grupie państw można powiedzieć, że w miesiącach dalszych t. zn. od kwietnia, bezrobocie szybko się zmniejszało, a spadek ten był większy niż w roku ubiegłym. Bezrobocie zmniejsza się jednak nierównomiernie i w różnym stopniu w poszczególnych dziedzinach światowego gospodarstwa i w poszczególnych krajach Europy.

Kronika gospodarcza.

USPOKOJENIE NA RYNKU PIENIĘŻNYM Na krajowym rynku pieniężnym niepokój wywołany spadkiem dolara wśród wkładców ustał prawie zupełnie. Niemniej odpływ wkładów z instytucyj finansowych trwał nadal, co pozostaje w związku z sezonowem ożywieniem w budownictwie i w niektórych gałęziach przemysłu. W większych instytucjach oszczędnościowych przypływ wkładów ustał.

Podaż weksli do dyskonta była niewielka z wyjątkiem okręgu łódzkiego, białostockiego, gdzie pozabankowy rynek dyskontowy wykazuje pewne ożywienie. Wobec trwających nadal wahań kursowych walt, a zwłaszcza dolara, banki przejawiały dużą ostrożność w dysponowaniu kredytami zagranicznemi i starały się raczej wykorzystać spadek kursów na spłatę zobowiązań zagranicznych. Odpływ wkładów krajowych i spłata zobowiązań zagranicznych wpłynęły na dalsze ograniczenie działalności kredytowej banków prywatnych. Natomiast wzrost kredytów nastąpił w Banku Polskim, jako instytucji niezależnej od ruchu wkładów.

OBNIŻKA UPOSAŻEŃ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH NA ŚLĄSKU. Związek pracodawców górnośląskiego przemysłu hutniczo - górniczego wypowiedział umowę zbiorową dla pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku. Wypowiedziona umowa obowiązuje jeszcze do dnia 1 października r. b., poczem wprowadzona ma być obniżka płac. Wysokość tej obniżki nie została jeszcze ustalona.

BUDYNKI I GRUNTA ZA PODATKI. Jak się dowiadujemy, uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie zaległości podatkowych dotyczyć będzie wszelkich zaległości, których termin płatności upłynął przed 1 października 1931 roku. Uchwała przewiduje skreślenie odsetek i kar za zwłokę za czas do 1 września r. b. Zaległości podatkowe, które zostaną zahipotekowane na majątku płatników będą mogły być spłacane w ciągu 10 lat przy oprocentowaniu 4 i pół proc. rocznie, a początek spłat tych zaległości rozpocznie się 1 stycznia 1935 roku.

Te zaległośsi, które nie będą posiadały zabezpieczenia hipotecznego zostaną rozłożone na trzy lata przy oprocentowaniu 6% rocznie z tem, że część tych zaległości ulegnie umorzeniu. Uchwała przewiduje dalej ułatwienia spłat zaległości w naturze m. in. w drodze odstępowania na rzecz skarbu względnie związków komunalnych gruntów i budynków. Opracowanie odpowiednich zarządzeń przez zainteresowane ministerstwa potrwa prawdopodobnie do dnia 1-go września.

SPŁATA NALEŻNOŚCI DOLAROWYCH. Wobec spadku kursu dolara często dochodzi do scysyj na tle wypłat wszelkiego rodzaju należności dolarowych. Do takich scysyj dochodzi na terenie banków, w prywatnych obrotach i obrachunkach, przyczem część spraw wynikłych oprze się o sądy.

Władze mają ogłosić w najbliższym czasie komunikat, w którym wyjaśnią, że wszelkie umowy dolarowe mają być regulowane według ceduły giełdy pieniężnej, że nie będzie żadnej waloryzacji tych należności, gdyż dolar traktowany jest tak, jak każda inna waluta obca.

POŻYCZKI NA OPŁATĘ KOMORNEGO. W magistracie warszawskim rozważany jest projekt utworzenia funduszu w wysokości 200 tysięcy zł., z którego wydział opieki społecznej udzielałby pożyczek na opłacenie komornego przez osoby zagrożone eksmisją. Utrzymanie w ten sposób pewnej liczby rodzin w zajmowanych przez nie lokalach na mieście, pozwoliłoby miastu uniknąć znacznie większych kosztów, jakie wiążą się z dostarczeniem bezdomnym pomieszczeń w schroniskach.

Pożyczki mają być udzielane wyłącznie rodzinom zagrożonym eksmisją z mieszkań 1 i 2-izbowych w domach, podlegających ustawie o ochronie lokatorów. Kwota jednorazowej pożyczki nie mogłaby przewyższać trzymiesięcznego komornego. Przyznanie pożyczki musiałoby być poprzedzone upewnieniem się u gospodarza, że w razie wpłacenia jej na poczet komornego, zaniech on zamierzonej eksmisji lokatora. Pożyczka podlegałaby zwrotowi w całości lub w ratach z chwilą znalezienia przez przez pożyczającego pracy, względnie z chwilą poprawy jego położenia materjalnego.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Żyto I standard 700 g-l 20.00—25.50. Żyto II standard 687 g-l bez obrotów. Pszenica czerwona jara szklita 777 g-l 39.00—40.00. Pszenica jednolita 472 g-l 38.00—39.00. Pszenica zbierana 731 g-l 37.00—38.00. Owies jednolity 468 g-l 18.00—19.00. Owies zbierany 438 g-l 17.00—18.00. Jęczmień na kaszę 18.00—19.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 62.00—67.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 57.00—62.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 52.00—57.00. Mąka pszenna gat. trzeci „poślednia" 27.00—37.00. Mąka żytnia pytlowa gat. I 65—55% 36.00—38.00. Mąka żytnia sitkowa gat. II po 55% 26.00—28.00. Mąka żytnia razowa 95% 26.00—28.00.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 21 lipca.

Dewizy: Belgja 124.95. Holandja 361.35—361.30. Londyn 29.85. Nowy Jork 6.40. Paryż 35.04. Praga 26.54. Szwajcarja 172.87. Włochy 47.30.

Obroty dewizami mniej, niż średnie, tendencja niejednolita. Mocniejszy Londyn i Nowy Jork. Dolar w obrotach prywatnych 6.38, rubel złoty 4.84, dolar złoty 9.15. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 213.50. W obrotach prywatnych banknoty niemieckie 211.50, w obrotach prywatnych banknoty angielskie 29.85.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 3900; 7 proc. poż. stabilizacyjna 50.75—51.00—50.50 (w proc.); 6 proc. poż. dolarowa 63.00, drobne odcinki 61.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 80.00—79.50; Lilpop 11.50—11.25.

Nikłe wyniki interwencji
W WARSZAWIE.

Pisze katowicka „Polonja":

Jak już krótko donosiliśmy, delegacja Zespołu Pracy Zw. górników z Katowic bawiła 19 b.m. w Warszawie celem interwenjowania w sprawie stałych redukcyj oraz nowej umowy zarobkowej.

Delegację przyjął wiceminister Duch (tensam, który posłowi Kapuścińskiemu z Z.Z.Z. miał oświadczyć, że rząd nie dopuści do obniżenia zarobków w górnictwie). Wicemin. Duch miał oświadczyć delegatom Zespołu, m. in. **w obliczu ciężkiej sytuacji nie będzie można uniknąć pewnej obniżki zarobków** i to na terenie G. Śląska, Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego.

U min. Zarzyckiego dowiedzieli się delegaci, że **o ile chodzi o unieruchomienie kopalń,** to wobec trudnej sytuacji **nie będzie można uniknąć zamykania kopalń.**

Pozatem informują, że o ile bezpośrednie rokowania w sprawie nowej umowy zbiorowej w górnictwie węglowem na Górnym Śląsku nie przyniosą wyników i nie dojdzie do porozumienia pomiędzy pracodawcami a robotnikami, sprawa ta zostanie przekazana Komisji rozjemczej.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OSOBISTE.** Z dniem 24 b.m. rozpoczyna czterotygodniowy urlop wypoczynkowy p. T. Kucharczyk inspektor szkolny. Zastępstwo na czas jego urlopu obejmie p. Jan Sikorski, zastępca inspektora.

× **LIKWIDACYJNE POSIEDZENIE POWIATOWEGO KOMITETU ŚWIĘTA MORZA.** Dziś, t.j. dnia 22 b.m. (sobota) odbędzie się likwidacyjne zebranie powiatowego komitetu „Święta Morza" w sali Rady miejskiej w magistracie.

× **ZE ZW. HALLERCZYKÓW.** W tych dniach odbyło się zebranie Zw. Hallerczyków placówki w Zawierciu przy licznym udziale członków. Do zebranych przemówił w krótkich słowach komendant chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego p. Marjan Kuzior z Dąbrowy Górniczej. Następnie komendant p. Zygmunt Wacowski wygłosił referat o nowoczesnej broni. Pod koniec zebrania załatwiono kilka spraw organizacyjnych. W zakończeniu p. M. Kuzior z zadowoleniem stwierdził, iż pomimo strasznego kryzysu i ogólnej biedy w Zawierciu, placówka Hallerczyków w Zawierciu nie upada lecz z dnia na dzień powiększa swe szeregi i pracuje nader intensywnie.

SPORT.

SZNAJDER CONTRA MUCHA.

Sensacyjny pojedynek świetnych tyczkarzy odbędzie się jutro w czasie meczu lekkoatleaycznego Pogoń — Katowice, a Sokół Czeladź, na boisku Sokoła. Sznajder jest najlepszym tyczkarzem w Polsce, niemniej b. wysoką klasę reprezentuje Mucha, który starać się będzie dorównać, a może nawet pobić swego groznego konkurenta.

ZARZĄD SEKCJI KOLARSKIEJ S.T.S. UNJA zawiadamia swych członków, iż w dniu 23 b.m., t. j. w niedzielę organizuje wycieczkę do Częstochowy na mecz finałowy R. K — Unja. Zbiórka uczestników wycieczki na boisku o godz. 5.30 rano w niedzielę. Zar sekcji wzywa wszystkich członków do gremjalnego wzięcia udziału w wycieczce i punktualnego przybycia na miejsce zbiórki.

T.S. „DĄBROWA" — „ŚWIT".

W niedzielę dnia 23 b.m. o godz. 9 rano na stadjonie Policyjnego K.S. w Sosnowcu. powyższe drużyny rozegrają rewanżowe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. Zawody te zapowiadają się nadzwyczaj interesująco.

Z CAŁEJ POLSKI

DOSTOJNY GOŚĆ HARCERZY POLSKICH.

Związek Harcerstwa Polskiego czyni obecnie przygotowania do przyjęcia twórcy skautingu gen. Baden Powell'a, który wraz z 600 instruktorami i instruktorkami skautowemi angielskiemi przyjedzie do Gdyni w dn. 16 bm. Statek, którym dostojny gość harcerzy polskich przybędzie do Gdyni, powitany będzie na morzu przez żaglówki harcerskie. Po przybyciu do portu powita gen. Baden Powell'a na statku przewodniczący Z. H. P. woj. Michał Grażyński. Następnie gen. Baden Powell odbędzie przegląd drużyn harcerskich i zwiedzi okoliczne obozy harcerskie.

AMERYKAŃSKA MŁODZIEŻ POLSKA W POZNANIU.

W nocy na czwartek pociągiem z Gdyni przybyła do Poznania wycieczka amerykańskiej młodzieży polskiej z ludowych szkół dokształcających w Nowym Yorku, w liczbie około 40 osób. Młodzi Polacy przybyli do Polski poraz pierwszy w życiu. Przywitani serdecznie przez sekretarza Towarzystwa Krajoznawczego p. Jaśkowiaka, mili goście zwiedzili pamiątki i zabytki miasta Poznania, poczem w południe przyjął ich J. Em. ks. Kardynał - Prymas na audjencji w pałacu arcybiskupim. Wśród przybyłych jest około 20 skautów amerykańskich. Wycieczka planuje zwiedzenie całej Polski; z Poznania ma się udać do Częstochowy, Krakowa, Zakopanego, Lwowa, Warszawy i ewentualnie do Wilna.

DEFRAUDANT OSZUKAŁ OBROŃCĘ.

Przed sądem grodzkim w Łodzi odpowiadał młody defraudant, 20-letni Wolf Abramowicz, który sprzeniewierzył kilkaset zł. Został on skazany za to na trzy miesiące więzienia. Za obronę defraudant ofiarował swemu adwokatowi weksel z wystawienia Pinkusa Gnata. Adwokat weksel przyjął. Okazało się jednak, że weksle był fałszywy, w związku z czem Abramowicz znalazł się ponownie przed sądem. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat trzech.

MORDERCY Ś. P. KUBISTOWEJ.

W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie morderstwa, dokonanego na osobie 78-letniej śp. Kubistowej ustalono ostatecznie, że przytrzymani początkowo w podejrzeniu o dokonanie zbrodni syn jej Wiktor oraz kuzyn jego Jan Kubistowie i naturalista Norbert Stawjarski z Ochojca nie wchodzą w rachubę jako mordercy, wobec czego natychmiast zostali zwolnieni z więzienia.

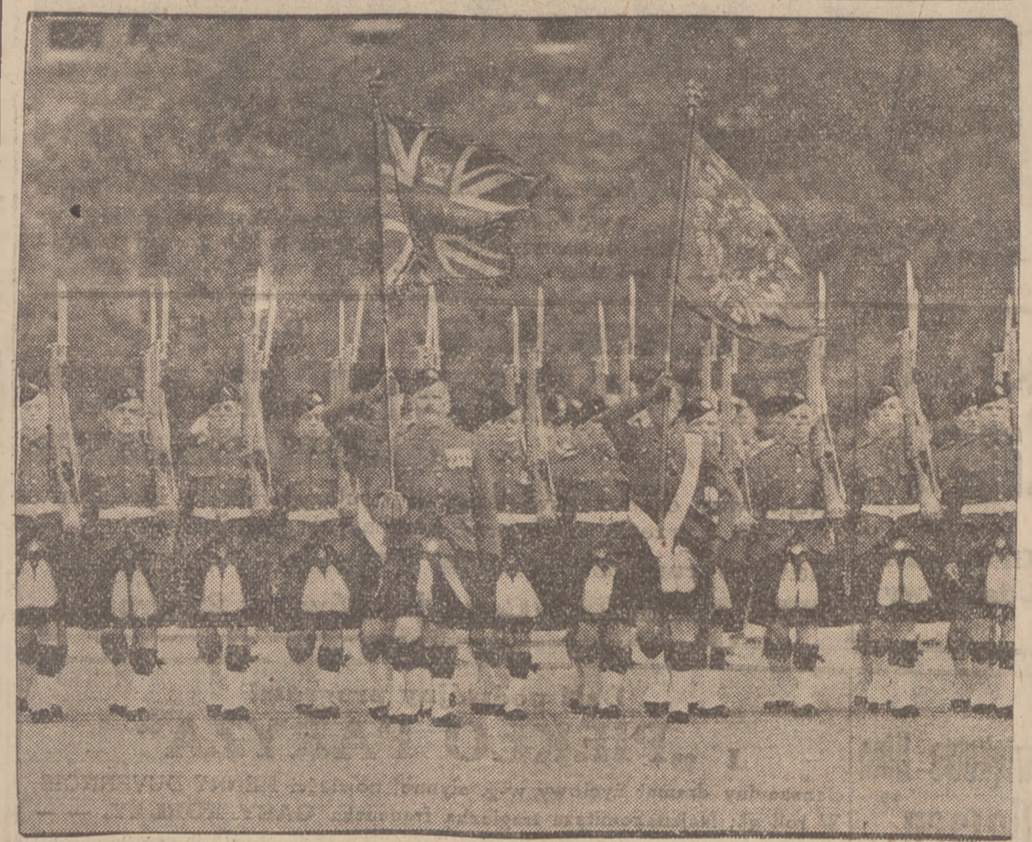
Natomiast okazało się, że morderstwa dokonało 4 wyrostków, mianowicie: Maksymiljan Godzik z Kostuchny, Franciszek Poloczek z Ligoty, Alojzy Dusik z Piotrowic i Karol Ksiądz z Piotrowic.

Godzik i Poloczek zostali aresztowani w dn. 19 b.m. wieczorem. Przyznali się oni w zupełności do winy i podali nawet szczegóły popełnionej przez nich zbrodni.

Dusik i Ksiądz natomiast zbiegli w niewiadomym kierunku. Rysopis zbiegłych bandytów: 1) Dusik — 22 lata, z zawodu robotnik, twarz podłużna, koścista, oczy ciemne, granatowa marynarka i kamizelka, siwe spodnie, biała koszula. 2) Ksiądz — młody wiek, wzrost 170 cm., silna budowa ciała, twarz pełna, włosy jasno - blond, oczy niebieskie, bez zarostu, granatowy garnitur, czarne półbuciki i siwa czapka, sportowa. Za zbiegłymi zorganizowano pościg.

NOWA AFERA EROTYCZNA WE LWOWIE.

Policja lwowska wykryła w mieszkaniu niejakiego Hirsza Wandla przy ul. Spadzistej 1 we Lwowie potajemny salon rozpusty. Do mieszkania tego wciągano młode dziewczęta, z któremi erotomani odbywali dzikie orgje. H. Wandla, oraz jego kochankę Kazimierę Walicką aresztowano. Podobno w aferę wmieszanych jest wiele znanych osobistości lwowskich.



Uroczystość przyjęcia sztandaru przez pułk szkocki. Sztandar ofiarował pułkowi syn króla książę Yorku. Na ilustracji parada pułku ze starym i nowym sztandarem na froncie.

Czy potwierdzenie legendy?

Ekshumacja zwłok carów rosyjskich.

W prasie ogłoszono sensacyjny list, jaki jeden z emigrantów rosyjskich zamieszkały w Warszawie, otrzymał w swoim czasie od jednego z oficerów G. P. U.. W liście tym opisany jest akt ekshumacji zwłok carów rosyjskich, dokonany na rozkaz władz rosyjskich. Oczywiście nie można zbyt pochopnie dawać wiary tej relacji, do której należy się odnieść z całym krytycyzmem.

W razie jednak zdobycia dowodów jej pełnej wiarygodności, byłaby ona nietylko niezwykłym dokumentem chwili, ale i pierwszorzędną sensacją historyczną. W informacjach oficera sowieckiego jest wiadomość o nieznalezieniu zwłok Aleksandra I w jego trumnie. Potwierdzałoby to legendę o zainscenizowaniu przez cara własnego pogrzebu i jego późniejszej śmierci na Syberji, gdzie po ucieczce z tronu, miał żyć jako pustelnik, czy też dziad wędrowny — dobroczyńca ludu.

Najciekawszy fragment ze wspomnianego listu podajemy w całości:

„ Piszę do ciebie — pod wrażeniem niezapomnianem. Ciężkie drzwi otwierają się, w krypcie ukazują się w półkolu ustawione trumny. **To historja Rosji.** Komisarz G. P. U., który jest przewodniczącym tej komisji, nakazuje zaczynać od „najmłodszych". Mechanicy otwierają więc najpierw trumnę Aleksandra III. Zabalsamowane zwłoki wcale dobrze zakonserwowały się. Car leży w uniformie z orderami. Zwłoki pośpiesznie wyjmują z trumny srebrnej, zdejmują z palców pierścienie, odpinają z piersi cenne ordery, zdobione djamencikami. Potem przenoszą je do trumny dębowej. Sekretarz komisji sporządza protokuł i wylicza znalezioną biżuterję. Pieczętują trumnę. Tak samo postępują z Aleksandrem II i Mikołajem I. Pracują pośpiesznie powietrze jest ciężkie.

Wreszcie otwierają trumnę Aleksandra I. I oto niespodzianka! **Trumna jest pusta!**

„Przyszła kolej na cara Pawła. Nowy wstrząs. Ze wspaniałego uniformu, doskonale zachowanego, wygląda **straszna głowa.** Maska woskowa, która pokrywała twarz stopiła się i doskonale widać było **twarz nieboszczyka zmasakrowaną ciosami,** zadawanemi przez spiskowców Pahlena jakiemiś tępemi narzędziami.

Wszyscy pragnęli, aby jaknajprędzej ta ponura historja skończyła się. Srebrne trumny gromadziły się jedna na drugiej. Dłużej zatrzymały nas zwłoki Katarzyny I. Zdejmowanie z niej licznych klejnotów zajęło sporo czasu.

W końcu doszliśmy do pierwszego sarkofagu, w którym spoczywały zwłoki Piotra Wielkiego. Sarkofagu tego nie dało się jednak otworzyć. Mechanicy oświadczyli, że prawdopodobnie między zewnętrzną trumną jest próżnia sztucznie zrobiona, która utrudnia ich pracę. Jeden z inżynierów zaproponował, żeby prześwidrować drewno. Dokonano tego i z chwilą, gdy usunięto świder, odpadło wieko trumny drewnianej (dla ułatwienia postawiono ją w pozycji pionowej) otworzyła się trumna srebrna i ukazał się w całej postaci stojący **Piotr Wielki, tak, jak gdyby chciał podejść do napastników.** Członkowie komisji poprostu cofnęli się ze zgrozy tak żywy, **tak dobrze zachowany był ten wielki monarcha.** Straszliwy władca, który za życia budził taką grozę, jeszcze raz spróbował swego wpływu na gepistach. Tymczasem przystąpiono do przenoszenia zwłok i w trakcie tej roboty **zmieniły one nagle barwę i rozpadły się w proch.**

Na zakończenie trzeba dodać, że ekshumacji zwłok dokonano na skutek interwencji t. zw. „Pomgołodu" (Pomoc głodnym), który zażądał, ażeby na wyżywienie głodujących obrócić klejnoty, jakie zapewne znajdują się w trumnach zmarłych carów, pochowanych w podziemiach cerkwi św. Izaaka.

LOGIKA W GRAMATYCE.

Nauczyciel: Jak będzie czas przyszły od „kraść"?

Uczeń: „Siedzieć w pace".

STYL TELEGRAFICZNY.

Handlarz bydła wysyła do żony następującą depeszę:

„Przyjadę jutro, pociąg wieczorny nie zabiera bydła".

CLAUDE AVELINE

Podwójna śmierć Fryderyka Belot

Z upoważnieniem autora przełożył
Stefan Skarżyński.

20)

O.: No, panie Szymonie, skoro tak mówię! Nawet mu się wtedy przyjrzałam. Przystojny był, ale taki poważny.

P.: A potem?

O.: Potem, to już nic. Około ósmej moja sąsiadka, pani Mignet, przyniosła ser, który dla mnie bierze u mleczarza; ona często coś mi załatwia. Powiedziała nawet: „Niewygoda z tą służbą pani męża w tym tygodniu. Obiad wypada w takiej godzinie! My już siadamy do stołu". Dlatego właśnie wiem, że już była siódma. Zaczęłam się niepokoić, co będzie z obiadem pana Belot. Prawie nigdy nie jadał w domu, ale tego wieczoru powinien był kazać mi coś przygotować. Ale potem pomyślałam, że się położył, zrobiłam obiad dla nas samych i nakryłam do stołu. A potem pan przyszedł...

P.: Nie słyszała pani żadnego wystrzału, żadnego odgłosu po wyjściu tego pana?

O.: Nic, nic zupełnie. Mówiłam to już wczoraj inspektorowi. Zupełnie nic!

P.: O piątej dzwoniono do pana Belot z prefektury; odpowiedział, że zaraz przyjdzie. Można przypuszczać, że otrzymał tę wiadomość podczas gdy pani Deguise była na górze. Musiała więc wyjść i rozmowa z tym panem, który przyszedł po niej, też musiała być odłożona na inny dzień. Pan Belot śpieszył się, by jak najprędzej dostać się na Quai des Orfevres. I wtedy właśnie został napadnięty.

O.: A jakże się dostał ten zabójca?

P.: Pani sama mi powiedziała, że nie mogła przez cały czas patrzeć na schody. Wystarczyła jedna chwila nieuwagi, między godziną trzecią a piątą mogło się to z łatwością zdarzyć. Potem schował się gdzieś w mieszkaniu. Może nie zamierzał dokonać zbrodni natychmiast; ale kiedy dowiedział się, że pan Belot wychodzi — strzelił.

O.: W każdym razie nie było go w mieszkaniu o wpół do czwartej: zapuszczałam rolety we wszystkich pokojach na pierwszem i drugiem piętrze, a mam dosyć dobre ucho na to, by usłyszeć, gdyby kto umykał przede mną, kiedy przechodziłam z jednego pokoju do drugiego. A zresztą powiadam panu, że patrzyłam uważnie aż do wieczora.

Nie podawałem w wątpliwość słów dozorczyni, gdyż po krótkim namyśle sam doszedłem do przekonania, że nieznajomy napewno unikałby głównego wejścia do domu Belot'a. Z ulicy nie mógł się zorjentować, gdzie jest stróżka; miał wszelkie powody obawiać się, by nie dostrzegła go w przejściu i — zobaczywszy, jak dwóch Belot'ów wchodzi do domu jeden za drugim, nie wszczęła alarmu. Skądinąd nie mogłem przypuścić, by charakteryzował się dopiero na górze: nie znaleziono przy nim nic, coby mu mogło służyć do charakteryzacji. Nie. trzeba było uznać, że istniał jakiś inny sposób przedostania się do tego domu. Zresztą, jeśli Belot zgubił klucz, to wcale jeszcze nie znaczy, że złoczyńca musiał go znaleźć.

Powróciłem do dalszego śledztwa. Na parterze znajdowały się następujące pokoje: pośrodku korytarz; na lewo mieszkanie Morinów (dwa pokoje w amfiladzie); na prawo nieużywany garaż — Belot nie posiadał auta. Ten garaż miał oczywiście wejście od ulicy, zasłonięte żelazną żaluzją. Pani Morin wyszukała w jakiemś pudełku klucza od tej żaluzji; kluczy takich było dwa — drugi nosił przy sobie Morin. Wyszliśmy na ulicę. Deszcz prawie już ustał. Podniosłem żaluzję; w głębi garażu piętrzył się stos walizek starych i nowych i owe tysiące przedmiotów, na zawsze wycofanych z użycia, na których wyrzucenie jednakże nie można się zdobyć.

— Mąż opiekuje się temi rupieciami — powiedziała dozorczyni. — Stawia tu swój rower. Pan Belot nie wchodził tu nigdy. Wszystko tu pomieszane: jego rzeczy z naszemi.

Starała się ominąć wzrokiem kołyskę dziecka, które straciła. Nie, stalowa żaluzja i stosy rupieci w tym garażu stanowiły niezbity dowód, że nie mógł on być użyty przez nieznajomego w celu przedostania się do wnętrza.

Pozostawiłem panią Morin w loży i udałem się do mieszkania. Zdaje mi się, że mówiłem już panu, iż główne schody dochodziły tylko na pierwsze piętro.

D. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA

KOSZARAWA
rocze letnisko między Babią Górą i Pilskiem. Dziennie 3.50 zł. Prospekty wysyła — Kuźnik. Koszarawa, poczta Jeleśnia. Stacja Hucisko. 4277

MUSZYNA
willa „Irys", pięknie położona, blisko Popradu i dworca, poleca dla rodzin 3—5 osobowe duże słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny umiarkowane. 4319

ZARYTE — RABKA
willa „Stawoj" ma jeszcze kilka pokoi do wynajęcia. Kuchnia wykwintna, pokoje słoneczne. Ceny umiarkowane. 4682

WILLA HELA"
w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 4365

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka" — wśród ogrodów. Słoneczne pokoje balkonowe. Kuchnia wyborowa. Poprad. Obszerna plaża. Tanio. 4303

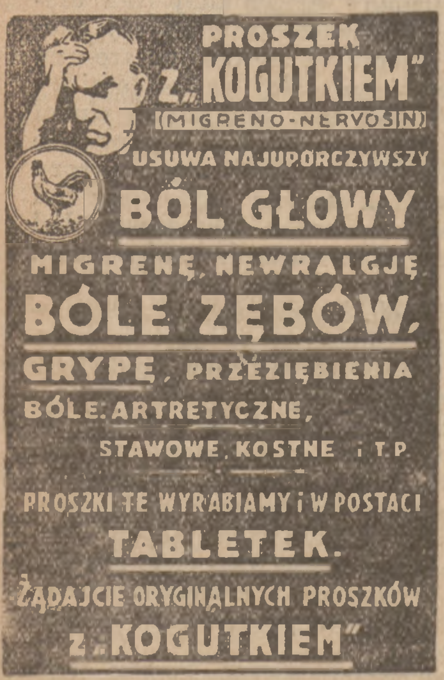
LETNISKO
w Koszarawie okolica lesista, przyjmuje letników na całe utrzymanie, kuchnia tania, smaczna i obfita od 4 zł. dziennie u p. Olszewskiej Klary w Koszarawie, poczta Jeleśnia. 4197

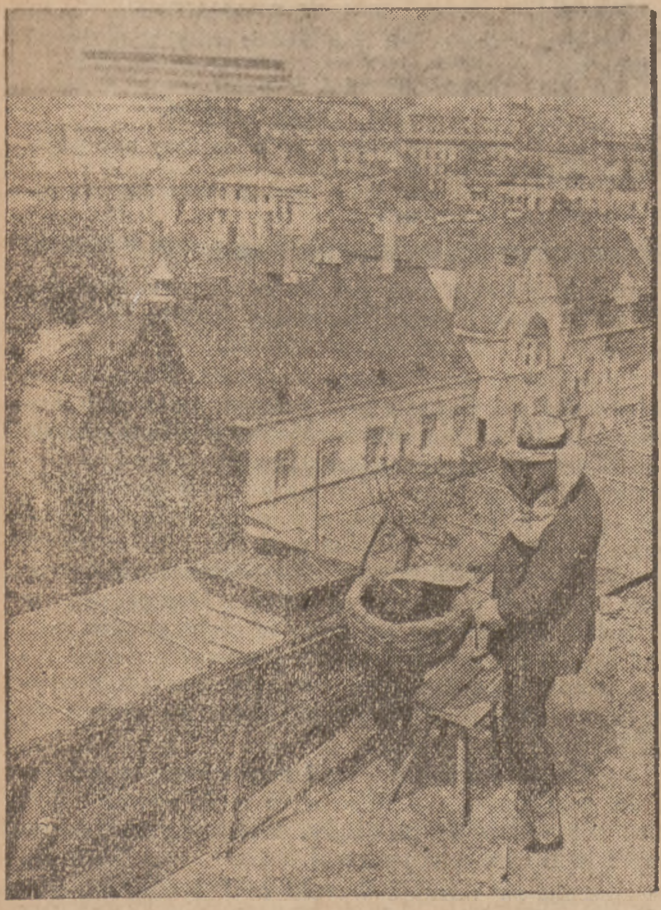
WISŁA
willa „Smrekowa" koło skoczni poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. 4705

CZORSZTYN
najpiękniejszy najmodniejszy zakątek Podhala, Pieniny, Park Narodowy, Trzy korony, Dunajec, łódki. Zamówienia przyjmuje pensjonat „Kurpielówka". 4449

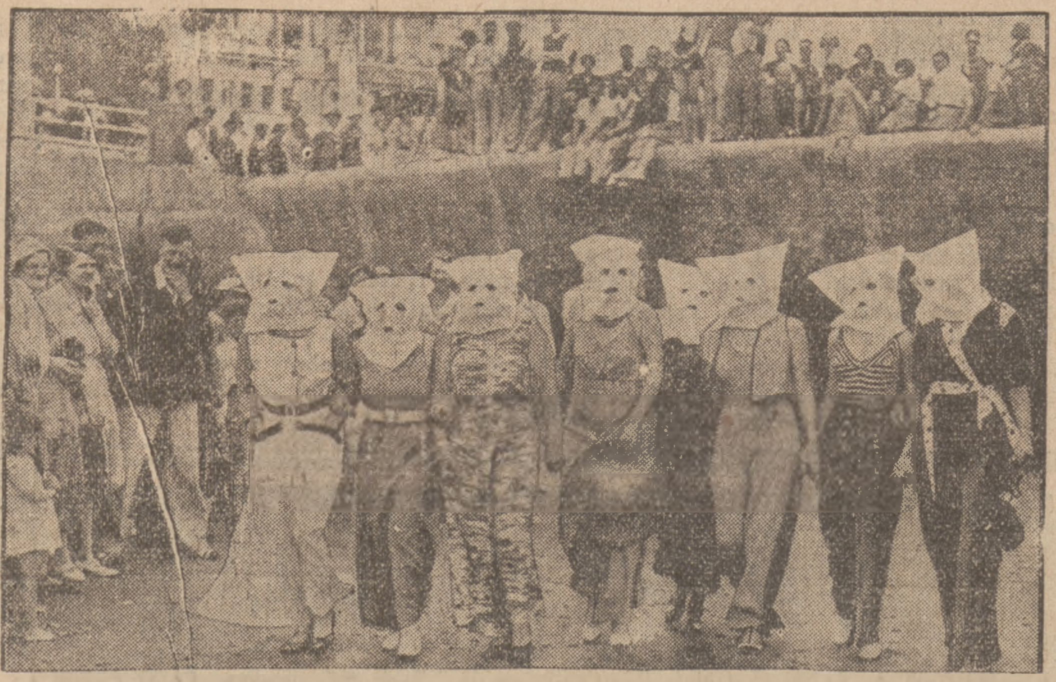
POSADY i PRACE

SUBJEKT
fryzjerski z kartą rzemieślniczą obejmie posadę od 1 sierpnia. — Piśmienne zgłoszenia kierować do K. Z. w Będzinie pod „Subjekt". 4701





Zamiłowany, amator pszczelarz założył ul na dachu parlamentu pruskiego.



W angielskiej modnej miejscowości kąpielowej Margate urządzono konkurs na najpiękniejszy kostjum plażowy. Piękne buzie, właścicielek pijam zasłonięte zostały maskami, aby... nie kokietowały sędziów.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ!

„NA PODNIEBNYM SZLAKU"

Najnowszy dramat dźwiękowy ilustrujący walkę z żywiołem przestępczym przy pomocy aeroplanów.

Nadprogram: GROTESKA RYSUNKOWA.

Cena biletów od 25 groszy.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Dziś podwójny program!

I „PIEKŁO PARYZA"

Sensacyjny dramat życiowy w-g. słynnej powieści HENRY DUVERNOIS. W roli gł.: Najznakomitsza tragiezka francuska GABY MORLAY. — —

II „PRAWO KRWI"

W roli gł.: słynny KEN MAYNARD.

Bilety po 25 gr. w dnie powszednie do godziny 6.30 w niedzielę i święta do godz. 5-ej.

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Dziś na ogólne życzenie!

Najznakomitsze arcydzieło ROUBENA MAMMOULIANA

DR. JEKYLL I MR. HYDE

— Film wywołuje straszne dreszcze wzruszenia i emocji. —

Ceny miejsc od 25 groszy.

DROBNE OGŁOSZENIA

ROZNE

SKRADZIONO
wyciąg z ksiąg ludności i legitymację Funduszu Bezrobocia na imię Ambroży Szpana 4707

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4656

Tartak
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel. 1-15 poleca drzewo budowlane i stolarskie. 4651

ZNICZ
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna — Sosnowiec, Kołłątaja 3 wykonuje zamówienia dobrze, szybko i tanio. 4634

OFICEROWIE REZERWY!
Mundury, czapki, pasy, dystynkcje najtaniej: Ł. Censor, Kraków, ul. Szewska 18.— Cenniki bezpłatnie. 4419

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca Magazyn Mód „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 23. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4159

NAJPOPULARNIEJSZA W ZAGŁĘBIU RESTAURACJA
pod firmą „Gastronomja", Sosnowiec, ul. Krzywa Nr. 1 rozpoczyna z dniem dzisiejszym wydawać gorące zakąski po cenach 40 groszy za jedną porcję. Obiady z trzech dań zł. 1.20. Polecając się łaskawej pamięci Szanownej Klijenteli pozostaje Mistrz sztuki kulinarnej — Ryszard Szczerek. 4427

BALONIKI
20 litrowe podłużne w koszach po 2 zł. sztuka poleca skład apteczny M. Rajner, Sosnowiec. 4429

RAKIETY TENISOWE!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

KUPNO i SPRZEDAZ

KASĘ PANCERNĄ
masywną dobrze zmechanizowaną sprzedam okazyjnie — Sosnowiec, Kołłątaja 11 oficyna parterowa. 4678

FORTEPIAN
wiedeński 1.75 m. — 7 oktaw w b. dobrym stanie sprzedam szybko decydującemu się za zł. 900. Wiadomość w Adm. K.Z. 4694

SPRZEDAM
na dogodnych warunkach auto 5 osobowe marki „Renault" 10 HP. w bardzo dobrym stanie. Wiadomość w Administracji K. Z. Sosnowiec. 4637

DROBNE OGŁOSZENIA

PARCELE
budowlane, pięknie położone, w mieście i przedmieściu Krakowa, sprzedaje Zarząd dóbr Olsza, p. Kraków. 4552

SPRZEDAM
kamienice, oraz kawiarnie z bilardem i urządzeniem sprzedam lub wydzierżawię Ząbkowice — Skorek.

LOKALE

ZWIĄZEK
Nauczycielstwa Polskiego Oddział w Sosnowcu odnajmie we własnym lokalu Dęblińska 13 pokój z kuchnią z obowiązkiem prowadzenia bufetu. Informacje codziennie od 18 do 19. 4702

SKLEP
z mieszkaniem w Mysłowicach zaraz do wynajęcia. Mysłowice, — Mickiewicza 1 gospodarz Krauze. 4682

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z malenką kuchenką. Wiadomość: Sosnowiec, ulica Stara 1, m. 2. 469[illegible]

POKOJU
umeblowanego poszukuję w Sosnowcu. — Zgłoszenia pod „Pokój" umeblowany do Administracji K. Z.

PIEKARNIA
wraz z urządzeniem do wydzierżawienia zaraz w Porębie koło Zawiercia. Adam Palucha. Warunki na miejscu. 470[illegible]

NA SEZON LETNI

Poleca się duży wybór **kiełbas żywiecko-turystycznych, suchych po 3 zł. za 1 kg.** Towar pierwszego gatunku. —

JÓZEF KOSS i S-ka
Sp. z ogr. odp. 4626
SOSNOWIEC, WARSZAWSKA 14.
HURTOWO ODLICZA SIĘ 10%.



Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.





MĄŻ BOHATER.

— Nie bój się żono, ja cię osłaniam własną piersią!...

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.